Nr. 251 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Lwów, piątek 1 listopada 1929 Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

Kraków. Z. Bibljoteka Uniwersytecka.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 148.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Dziś rozpoczną się obrady Sejmu i Senatu

Pogłoski o dymisji rządu.

Przed otwarciem sesji Sejmu i Senatu

Wniosek o votum nieufności rządowi podpisze 6 klubów posel.

WARSZAWA, 30. 10. (A. W.). Według otrzymanych z kół dobrze poinformowanych wiadomości, wniosek o wotum nieufności dla rządu ma być opatrzony podpisem członków 6 klubów poselskich wchodzących w skład t. zw. Centrolewu. Obrady decydujące w sprawie sformułowania i umotywowania tego wniosku toczyć się będą jeszcze dziś i zakończą się w dniu jutrzejszym przed sesją sejmową. Według tych informacyj Centrolew nie będzie posiadał przewodniczącego. Na zebraniu przedstawicieli Centrolewu przewodniczyć będą kolejno delegaci poszczególnych klubów.

———

Konferencja marsz. sejmu z prezydentem i marsz. Piłsudskiego z premjerem.

WARSZAWA, 30. 10. (A. W.). Marszałek Sejmu p. Daszyński udał się dziś na Zamek, gdzie przyjęty został na dłuższej audjencji przez P. Prezydenta Rzplitej. P. marsz. Daszyński odbył z P. Prezydentem konferencję w sprawach związanych ze zbliżającą się sesją sejmową.

WARSZAWA, 30. 10. (A. W.). Dziś w południe marsz. Piłsudski przybył do p. prezesa Rady min. dra Świtalskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Równoczesne konferencje p. marsz. Daszyńskiego z Prezydentem Rzplitej Mościckim i marsz. Piłsudskiego z prem. Świtalskim wywarły duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych.

Dziś obrady parlamentu.

WARSZAWA, 30. 10. (Tel. wł.). Dziś odbędzie się, pierwsze po przymusowych siedmiomiesięcznych ferjach, posiedzenie Sejmu, na którem odbędzie się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego.

W związku z tem spodziewane jest przemówienie min. skarbu Matuszewskiego, a możliwe także wygłoszenie expose premjera Świtalskiego.

—o—

Pogłoski o dymisji rządu.

WARSZAWA, 30. 10. (Tel. wł.). Dziś przed południem rozeszły się w Sejmie pogłoski jakoby rząd p. Świtalskiego podał się do dymisji.

Wiadomość ta nie odpowiadała prawdzie. Uzasadniona jednak była faktem bardzo ostrego starcia między premjerem Świtalskim a jednym z ministrów. Jak donoszą ministrem tym miał być p. Matuszewski.

Konfiskaty.

WARSZAWA, 30. paźdz. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym dokonano nowej konfiskaty „Robotnika" za art. pod tyt.: „Przed otwarciem sesji sejmu i senatu" i art. „Testament Głosu Prawdy".

Pierwszy z tych artykułów omawiał sprawę dekretu prasowego i fakt interwencji p. Cara jako min. sprawiedl. u prezesa Sądu Najwyższego p. Mogilnickiego, w sprawie uchylenia dekretu prasowego przez uchwałę sejmu.

Skonfiskowano również odezwę Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

—o—

SEJM.

Po długiej, przeszło półrocznej przymusowej bezczynności, rozpoczyna obrady sejm, reprezentacja ludowa, wśród niechęci rządu, który posłuszny jedynie wyraźnemu nakazowi konstytucji, z konieczności godzi się na budżetową sesję sejmową. Nasuwa się pytanie, co by się stało, gdyby takiego przepisu w konstytucji nie było? Sądząc po ustosunkowaniu się obecnych rządów do parlamentu, po zwoływaniu go ściśle w terminach nakazanych, wnosić można, że nie byłoby wogóle obrad sejmowych. — Istniałby wtedy ustrój demokratyczny wyłącznie w teorji, a rządy absolutystyczne w praktyce.

Obrad sejmu oczekuje niecierpliwie cały kraj nietylko dla załatwienia konfliktu ustrojowego, który jak zmora zaciężył na całym życiu publicznem i wywołuje niepokój i niepewność jutra. Obrady Sejmu rozpoczynają się w chwili, gdy na wsi po żniwach skrajna nędza, a w mieście brak środków do życia. Rosnący zastój gospodarczy ogarnia nowymi fatalnymi następstwami coraz szersze warstwy. Do rozpaczy doprowadzeni pracownicy państwowi wszelkich kategorji od Sejmu oczekują ratunku.

Sejm zbiera się w atmosferze powszechnego oczekiwania, że obrady jego będą punktem zwrotnym wciąż kiej sytuacji, w jakiej wewnętrzne stosunki w państwie się znalazły.

Na usta wszystkich ciśnie się pytanie, czy reprezentacja parlamentarna społeczeństwa stanie na wysokości zadania, czy nauczony smutnymi doświadczeniami potrafi wyłonić z siebie potrzebną siłę i śmiałość decyzji.

Wszyscy rozumieją, że posępny obraz zastoju gospodarczego ma swe źródło w zatargu politycznym i ten przedewszystkiem musi być rozstrzygnięty.

Kraj już wie, odczuł to boleśnie, do czego doprowadziły rządy na pół absolutystyczne i rozumie dokąd go zaprowadzi ewentualność rządów jawnie dyktatorskich. Obserwujemy ich przedsmak, który nie dodaje apetytu.

Decyzje oczekiwane w związku z zaczynającymi się obradami Sejmu będą daleko sięgające w przyszłość. Tu nie chodzi o technikę obrad nad budżetem, do czego pozornie rząd chciał sprowadzić całe zagadnienie. Rozstrzyga się bowiem będzie, czy Sejm w przyszłości wogóle będzie miał coś do powiedzenia. Dla reprezentacji parlamentarnej obecna sesja będzie kwestją jej życia, a co zatem idzie życia ustroju demokratycznego. Widmo choroby litewskiej, która po gwałtownych wstrząsach skończyła się tam upadkiem dyktatora, stoi bezpośrednio przed nami.

Dlatego rozpoczynającym się obradom Sejmu towarzyszą powszechne życzenia, aby z narzuconej im walki wyszedł zwycięsko i wyprowadził kraj z przepastnych odmętów.

SŁYNNY POETA ANGIELSKI, GALSWORTHY.



który ostatnio wydał list otwarty, domagający się natychmiastowego zwrotu resztek pozostałych z likwidacji skonfiskowanego podczas wojny prywatnego mienia niemieckiego.

NOWY ORGAN SANACYJNY.

WARSZAWA, 30. 10. (A. W.). Dziś ukazał się pierwszy numer „Gazety Polskiej“ której redaktorem naczelnym jest pos. Adam Koc.

Dziś nie ukazały się już „Epoka“ i „Głos Prawdy“. Redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Polskiej“ oraz jej wydawcą jest dotychczasowy redaktor odpowiedzialny „Głosu Prawdy“ Tadeusz Hiż.

—o—

2)

OSYP DYMOW.

Pomyłka.

(Ciąg dalszy).

— A dlaczego to ja mam się tobie przyglądać? — spytał jak najbardziej jadowitym głosem.

Dobroduszny Sakhelski nie umiał w intonacji wyczuć jadu i odrzekł:

— Nie wiem. Czy może mam się obrócić?

Daniel Pfastowicz przestał się uśmiechać i powstał. „Zuchwalstwo“ Sakhelskiego zdało się przekraczać wszelkie granice.

— Co-o? — zawołał. — Otrzymujesz dzisiaj godzinę karceru. Jeśli się to jednak jeszcze raz powtórzy, to... Zabieraj się!

Kostja nie wiedział, co się ma powtórzyć i więcej zdziwiony niż przestraszony wyszedł na korytarz.

— Sakhelski! dokąd? — zainterpelował go inspektor. — Byłeś u gospodarza klasy?

— Tak jest.

— No... i co?

— Dostałem godzinę karceru.

To zarządzenie wydało się nawet inspektorowi za surowe. Pomyślał tedy, że Sakhelski musiał dopuścić się jakiegoś wybryku, albo zachował się zuchwale wobec gospodarza klasy... w przeciwnym bowiem razie, dlaczegoby go tak surowo karał?

Obrzucił chłopca swemi zimnemi pięknemi oczyma i rzekł:

— A ja ze swej strony dodam ci jeszcze pół godziny.

Potem zwrócił się do przechodzącego stróża szkolnego o łysej czaszce i sokratesowym nosie:

— Andrzeju Iwanowiczu! Ten chłopak ma dzisiaj siedzieć półtorej godziny w karcerze.

Kostja otworzył jeszcze szerzej swe usta. Chciało mu się płakać, ale powstrzymał się z obawy przed wyśmianiem.

Pauza południowa skończyła się. — Sakhelski odszukał mnie na dziedzińcu, gdzie grano w piłkę i oznajmił mi:

— Dzisiaj mam paskudny dzień. Muszę siedzieć w karcerze.

— Za co?

— Nie wiem — odpowiedział szczerze biedny Kostja. — Ale to głupstwo! Jeżeli jest paskudny dzień, to nie poradzisz nic, choćbyś się na głowie postawił.

— Jak to... paskudny dzień, — spytałem, podając mu jabłko. — Weź i ukąś...

— Nie, dziękuję... albo — dobrze. Lecz z której strony... od całej, czy od napoczętej?

— Od całej — powiedziałem bez wahania.

Ukąsił — według mego zdania — za dużo jak na „paskudny dzień“ i ciągnął:

— Są takie nieszczęśliwe dnie. Cokolwiek zaczniesz, wszystko obraca się na złe. Memu bratu zdarza się to raz na miesiąc, a zawsze w czwartek. Mnie rzadziej. Dzisiaj widziałem pająka... A ty nie masz paskudnych dni?

Dał się słyszeć dźwięk dzwonka; pobiegliśmy do klasy.

— Czy umiesz geometrję? — spytałem Sakhelskiego. Spojrzał na mnie ze zdziwieniem i odrzekł całkiem poważnie:

— Pytał mnie przecie dopiero przedwczoraj. Poco pytałby mnie znowu dzisiaj?

Usiedliśmy przyzwoicie na naszych miejscach, oczekując przybycia Daniela Pfastowicza. Dwie wielkie, włochate muchy, które jakimś dziwnym sposobem przeżyły zimę, trzepotały się u szyb okiennych. Wszyscy byli podnieceni. Tylko Kostja zachowywał spokój.

Na korytarzu dały się słyszeć znane kroki i znany brzęk. To pobrzękiwała złota przyczepka u złotego łańcuszka Daniel Pfastowicz wszedł do klasy.

(C. d. n.)

—o—

Bandyckie metody.

Wobec niskiego stanu naszej twórczości dramatycznej wysuwa się specjalna konieczność istnienia czynnika publicznego, któryby czuwał nad poziomem i wartością wystawianych utworów i bronił życia kulturalnego przed groźbą zalewu teatru przez producentów płycizny i grafomanji. Powołana do tego jest krytyka teatralna, której zadaniem jest sumienna ocena wystawianych utworów, a obowiązkiem wskazanie na zło i tandetę, popieranie natomiast utworów zawierających pewne walory. Podstawą istnienia krytyki takiej może być tylka pełna niezależność opinji, niekierowanie się żadnymi względami ubocznymi w stosunku do autora i jego utworu.

Na tle niezależnego sądu krytyka zdarzył się ostatnio w Warszawie niesłychany skandal. „Teatr Nowy" wystawił dramat znanego pisarza Stanisława Szpotańskiego pt. „Sprawa dra Hieronima", którą pierwszorzędni znawcy teatralni uznali za tandetę. M. in. jeden z najwybitniejszych literatów i krytyków teatralnych Boy - Żeleński, uznając dramat za małowartościowy, zakwestjonował w warszawskim „Kurjerze Porannym" wystawienie go w „Teatrze Nowym", dodając, iż „za wystawieniem go przemawiało chyba tylko to, iż brat Szpotańskiego, jest wiceprezydentem m. Warszawy, o czem wiedziano już po „Stefanie Batorym" tegoż autora".

I w tem miejscu zdarzyło się coś wręcz niesłychanego.

Brat autora „Sprawy Hieronima" jest jednym z przywódców „Frakcji rewol.". Organ BBS. „Przedświt" napadł więc na Boya-Żeleńskiego w sposób skandaliczny, pisząc:

„Notatka w „Kurjerze Porannym" jest nierzeczową i śmierdzi insynuacją w sosunku i do autora sztuki, i do wiceprezydenta miasta i do kierownictwa teatralnego. Insynuację taką mógł popełnić tylko dureń albo kanalja. Albo w jednej osobie i jeden i drugi".

Ordynarny i chamski napad na człowieka, którego nazwisko jest jednem z najcenniejszych w współczesnej literaturze polskiej jest typowym wyrazem bandytyzmu moralnego, uprawianego bezkarnie przez „Przedświt" w stosunku do wszystkich, którzy mu się nie podobają, a zwłaszcza do P. P. S. Trzeba być wyzutym z własnej godności i wypranym z wszystkiego co uczciwe i przyzwoite, by napadać na człowieka za sumiennie przez niego pojęty, ciężki i odpowiedzialny obowiązek publiczny.

Nazwisko Boya - Żeleńskiego ma swoją ustaloną wartość w świecie kulturalnym Polski i stanowi dostateczną gwarancję niezależności, by trafić go mogły ordynarne strzały „Przedświtu". Fakt, iż mimo to „Przedświt" napadł w chamski sposóob na Boya świadczy, iż pismo to zatraciło wszelkie poczucie miary i rzeczywistości, stawiając siebie poza nawiasem społeczności kulturalnej.

Charakterystycznem jest, iż redaktorem naczelnym „Kurjera" jest Kazimierz Ehrenberg, redaktorem zaś „Przedświtu" Tadeusz Ehrenberg, syn.

Cała sprawa poza powyższem nabrała smaku humorystycznego, gdyż syn wystąpił przeciwko pismu, kierowanemu przez ojca. I skandal i kłótnia w rodzinie!

Statystyka armji polskiej.

WARSZAWA, 30. 10. (A. W.). Preliminarz budżetowy MSWojsk. na r. 1930/31 podaje dokładnie stan liczebności naszej armji i wszystkie wydatki jakie ponosi naród na utrzymanie wojska. Armja polska liczy obecnie 17.905 oficerów. W skład korpusu oficerskiego wchodzą: 1 marszałek, 11 generałów broni, 36 generałów dywizji. 81 generałów brygady, 476 pułkowników, 875 podpułkowników, 2468 majorów, 5900 kapitanów, 6550 poruczników, i 1417 podporuczników. Podoficerów zawodowych posiadamy 32.500, z czego 1600 chorążych, 5028 starszych sierżantów, 10147 sierżantów, 12664 plutonowych, oraz 7561 kaprali. Cały korpus oficerski przewidziany jest dla kontyngentu 210.966 szeregowych.

Armja podzielona jest na 30 dywizyj. Ogólny koszt utrzymania i wyżywienia armji wynosi 837 milj. 216 tys. 226 złotych czyli o 25 milj. więcej niż w roku zeszłym. Poszczególne pozycje na rok przyszły przewidują 15 milj. zł. na urzędy centr., 520 milj. na wyżywienie i utrzymanie, 72 milj. na uzbrojenie 21 milj. zł. na lotnictwo, 17 milj. na wojska inżynieryjne, 13 milj. zł. na dział techniczny, 18 milj. zł. na marynarkę oraz 4 milj. na sanitarjat i 5 milj. na szkolnictwo.

—o—

M. HANKIEWICZ.

Karol Kautsky.

(W 75-tą rocznicę urodzin.)

IV. Proletarjacka rewolucja. Bolszewizm a demokracja.

(Dokończenie).

W niesłychanie brutalny sposób atakowali i atakują bolszewicy Kautsky'ego; jest on wśród nich najbardziej znienawidzony z pośród przedstawicieli socjalnej demokracji, którą bolszewizm zwie ogólnie „trabantką" kapitalizmu, i zwalcza zacieklej, niż burżuazyjne partje. Ale logika dziejów, życie i wypadki ostatnich czasów Kautsky'emu znowuż przyznały słuszność. Najzjadliwszy jego krytyk i wszechwładny niegdyś mocarz sowjecki Trocki, stał się ofiarą „proletarjackiej dyktatury", jest dziś banitą, wygnańcem bezdomnym i szuka schroniska w krajach „burżuazyjnej demokracji".

A komunistyczne partje Europy środkowej i zachodniej, tworzone i utrzymywane przez rząd sowiecki, dzielą się, rozłamują i bankrutują, jedna po drugiej.

Natomiast wskrzeszona Międzynarodówka Socjalistyczna, Międzynarodówka demokratycznego socjalizmu, rośnie w siłę i potęgę, pomimo zbrodniczych wysiłków, spisków i podstępów rozbijaczy Międzynarodówki Moskiewskiej.

Toteż spokojnie może Kautsky spoglądać i na ten ważny, powojenny okres swej działalności naukowej i publicystycznej. I tu okazał się wiernym stróżem i doradcą porletarjatu walczącego.

I jakgdyby dla wytchnienia — po walce i podczas walki — wykończył Kautsky w roku zeszłym olbrzymie, dwutomowe dzieło naukowe „die materialistische Geschichtsanffassung — wykład socjalizmu nowoczesnego, wykład marksizmu, wzbogaconego pilnemi badaniami autora nad zjawiskami życia społecznego i politycznego nowszych czasów.

A teraz na zakończenie wspomnienie z lat dawnych. Było to na ogólno-austrjackim kongresie socjalistycznym we Wiedniu 1900 r. Zaproszony na kongres ze względu na to, że miał tam być uchwalony nowy program partyjny, Kautsky miał ponadto referat na temat: „Socjalizm a polityka handlowa i cłowa". Temat bardzo prozaiczny. Kautsky zaczął mówić o 9-ej rano i mówił trzy godziny. Słuchaliśmy go, wprost zachwyceni wspaniałym, jasnym, przejrzystym wykładem tak zawiłych kwestyj. Byliśmy zasłuchani, pochłonięci mową referenta. Nagle odzywa się dzwonek; słyszymy głos przewodniczącego: „Genosse Kautsky — ihre Zeit ist abgelaufen"! My tj. polscy i ukraińscy delegaci byliśmy wprost oburzeni tem przerwaniem mowcy, niemiecką punktualnością!

Patrząc teraz, jak Kautsky — pomimo 75 lat — pracuje bez przerwy, bez wytchnienia i darzy nas nowymi darami swego umysłu, swej wiedzy i nauki, my dziś z radością — parafrazując słowa przewodniczącego kongresu owego możemy Mu dziś powiedzieć „Genosse Kautsky! Ihre Zeit ist noch lange nich abgelaufen"!

Uchwały P. S. L. „Piast“.

WARSZAWA. 30. paźdź. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym pod przewodn. p. Witosa obradował Klub P. S. L. „Piast“.

Referowali posłowie Rataj i Kiernik. Po dyskusji uchwalono:

1) W pracach nad budżetem kierować się zasadami celowości i oszczędności wydatków.

2) W sprawie katastrofy położenia rolnictwa zgłosić odpowiednie wnioski w sejmie.

3) Rządowi p. Świtalskiego odmówić zjaufania.

4) Wziąć udział pozytywny w pracach komisji konstytucji i dążyć do uzdrowienia demokracji parlamentarnego ustroju państwowego.

5) Klub P. S. L. „Piast“ stwierdza, że nietylko próby siłą i groźby zamachu stanu i narzucenie drogą bezprawia zmiany konstytucji narażiłyby państwo na niebezpieczne wstrząśnienia i spotkałyby się z stanowczym odporem ludności.

Pozatem Klub „Piasta“ zgłosi w sejmie wnioski w sprawie nadużyć władz w stosunku do ludności, pracy i organizacji ludowych.

—::—

Dookoła przesilenia rządowego we Francji

Dlaczego Daladier zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 30. 10. (Pat.). O godz. 1 nad ranem Daladier oświadczył, że zrzeka się misji utworzenia nowego rządu wobec tego, że udział pewnych osób uważany przez niego za pewny został uzależniony od warunku utworzenia rządu unji republikańskiej, co doprowadziłoby do utworzenia gabinetu koncentracyjnego, który radykali odrzucają.

Daladier złożył prezydentowi Doumergowi dzisiaj o godz. 9 rano wizytę. W wywiadzie z przedstawicielem „Matina“ Daladier oświadczył, że proponował Briandowi udział w rządzie unji republikańskiej. W odpowiedzi na to, Briand doradzał mu rozszerzenie gabinetu w kierunku prawicowym i odmówił. Postanowiłem wtedy, mówił Daladier, zrzec się swojej misji, na prośbę jednak moich przyjaciół i nalegania prezydenta Doumergea zgodziłem się poczynić jeszcze dalsze wysiłki. Czytając komunikat Brianda przeznaczony dla agencji Havasa w którym były premier obiecywał swój udział w rządzie unji republikańskiej, doszedłem do przekonania, że warunek ten uniemożliwia mi stworzenie nowego rządu.

Kto będzie tworzył nowy gabinet?

PARYŻ, 30. 10. (AW). W związku z zrzeczeniem się przez Daladiera misji tworzenia gabinetu mówiono znów o Briandzie jako o jedynym kandydacie na przyszłego premjera Francji. Około południa jednak rozeszła się wiadomość, że nie Briand ale przywódca partji lewicowych radykałów Clementel otrzyma misję tworzenia gabinetu. Jak słychać usiłowania Clementela będą szły w kierunku tworzenia koncentracyjnego gabinetu republikańskiego.

Lewica ma głos.

PARYŻ, 30. 10. (Pat.) Deputowany Clementel (lewicowi radykali) przyjął misję stworzenia nowego gabinetu.

KOSZT NA OŚWIATY...

WARSZAWA. 30. 10. (A. W.). Skutkiem niepomyślnego stanu finansów miejskich uchwalono w budżecie na r. 1930/31 sprowadzić do minimum pozycję subwencji dla instytucji dobroczynnych i oświatowych. Ogólną sumę subwencji obniżono o 20 procent.

———

Echa wyborów do parlamentu w Czechosłowacji.

PRAGA, 30. 10. (Pat). Omawiając wyniki wyborów, pisma dopatrują się w nich rozwoju postępu pacyfikacji, ponieważ elementy skrajne wszystkich odcieni poniosły pewną porażkę. Zwłaszcza komuniści utracili 20 proc. głosów. Podobnie nacjonaliści niemieccy utracili 2 mandaty w Izbie deputowanych i wszystkie które posiadali w Senacie. Pisma koalicyjne obliczają, że dawna większość liczy obecnie 146 mandatów, opozycja 32, a ugrupowania neutralne 16. Możliwą rzeczą jest utworzenie większości bez zwracania się do socjalistów. Z drugiej strony prasa opozycyjna zaznacza, że niepodobna sobie wyobrazić większości zdolnej rządzić krajem bez udziału socjaldemokratów i socjalistów narodowych.

Lewica ma większość

PRAGA, 30. 10. (AW). Po ostatecznem obliczeniu ilości mandatów, uzyskanych przez partje rządowe okazuje się, iż większość rządowa utraciła 14 mandatów. Wobec tego, zamiast 157 głosami rozporządza w parlamencie ilością 143 głosów, stanowiąc mniejszość. Wobec tego przypuszczają, iż utworzona zostanie nowa większość, składająca się z partyj lewicowych, chłopskich i partji socjalistycznej.

Kto dostarczył tajny szyfr włoski Sowietom.

Akcja „zachwycającej blondynki“.

BERLIN, 30. 10. (AW). Głośna kradzież tajnego szyfru dyplomatycznego z ambasady włoskiej w Berlinie znajduje obecnie nowe oświetlenie. Bezpośrednio odpowiedzialnym za całość i bezpieczeństwo tajnych szyfrów był sekretarz ambasady Bertele, który po ujawnieniu kradzieży został zesłany na wyspę Ustica, gdzie jest pilnie strzeżony i kompletnie odcięty od świata. W jego przechowaniu znajdowały się klucze od stalowej kasy, w której znajdował się jedyny egzemplarz klucza służącego do odczytywania tajnych szyfrów dyplomacji włoskiej. Kradzieży miała dokonać jakaś „tajemnicza zachwycająca blondynka“, rodem z Jugosławji w czasie swych licznych intymnych wizyt u młodego sekretarza ambasady włoskiej. Rząd włoski po ujawnieniu kradzieży klucza szyfrowego przerwał na 8 dni komunikację ze swemi placówkami zagranicznemi i wznowił ją już na podstawie nowego szyfru.

POLSKI KONSULAT W TULUZIE

WARSZAWA. 30. 10. (A. W.). W budżecie M. S. Z. na rok 1930/31 przewidziane jest utworzenie konsulatu w Tuluzie dla celów opieki nad emigrantami polskimi, robotnikami polskimi we Francji oraz w Chabarowsku na Dalekim Wschodzie.

———

Zawarcie układu w sprawie warunków pracy i płacy w górnictwie węglowem.

Podpisanie układu między Radą Zjazdu przem. górn. a Związkiem Górników.

WARSZAWA, 30. 10. (Pat). Dnia 30 bm. w Min. Pracy i Op. Społ. odbyła się konferencja między Radą Związku przemysłowców górniczych a Związkiem Górników w sprawie zawarcia układu o warunkach pracy i płacy w górnictwie węglowem zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. W wyniku konferencji strony uzgodniły swe stanowiska i podpisały układ, mocą którego podwyższone zostały punkty obliczeniowe dla kopalń grupy A. z 35 groszy na 38 groszy, dla kopalń grupy B. z 31.87 gr. na 34.6 gro., dla kopalń grupy C. z 30.12 gr. na 32.7 gr. Następnie stawki płac ugodowych podnosi się o 2 proc. w stosunku do stawek z miesiąca września 1929, przy jednoczesnem podniesieniu o ten sam procent cen materjałów wybuchowych i innych używanych przez robotników do robót. Układ niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 października 1929.

—o—

Minister W. R. i O. P. w sprawie pełniącego obowiązki wizytatora szkół Stefana Halibeja

WARSZAWA, 30. 10. (Pat.) W końcu września b. r. wystąpiła „Gazeta Warszawska" a za nią kilka czasopism polskich przeciw p. Stefanowi Halibejowie p. o. wizytatora szkół w Kuratorjum lwowskiem. Zarzuty te skierowane były przeciw powołaniu p. Halibeja jako biorącego w swoim czasie udział w powstaniu ukraińskim do służby państwowej. W dniu 29. b. m. p. Min. W. R. i O. P. przesłał p. Halibejowi, p. o. wizytatora szkół w Kuratorjum lwowskiem pismo następujące:

Od lat dziesięciu po uzyskaniu rehabilitacji służy Pan Rzeczypospolitej Polskiej i służy Pan dobrze. Mimo to od niedawnego czasu pewne organa prasy polskiej poczęły miotać na Pana szereg oskarżeń. Skądinąd wiadomo mi. że z drugiej strony niektóre sfery społeczeństwa ukraińskiego nie szczędziły Panu goryczy za — ich zdaniem — zbyt lojalną służbę Państwu Polskiemu. Podnoszone obecnie przeciw Panu oskarżenia i przytoczone dotychczas dowody, mające jakoby udowodnić słuszność tych oskarżeń, zbadałem i na tej podstawie zawiadamiam Pana, że nie utracił Pan zaufania Pańskich władz przełożonych. Przeciwnie, chciałbym Pana niniejszem pismem umocnić na drodze którą Pan od dziesięciu lat konsekwentnie kroczył i zachęcić Go by z tej drogi nie dał się Pan zepchnąć żadnym nieodpowiedzialnym żywiołom. Podp.: Minister W. R. i O. P. Sławomir Czerwiński.

EPIDEMJA CHORÓB ZAKAŹNYCH.

WARSZAWA. 30. paźdz. (A. W.) W ub tygodniu zanotowano tu 85 wypadków tyfusu brzusznego, plamistego i szkarlatyny 131 wypadki.

—o—

WYSIEDLANIE ŻYDÓW W ROSJI SOW.

MOSKWA 30. paźdz. (A. W.) Wielką senzację wywołała tu decyzja GUP. zbiorowego wysiedlania żydów. Zgodnie z tą decyzją wysiedlono z Moskwy 1000 rodzin rzemieślników żydowskich. Wysiedlenie przeprowadzano na skutek żądań rzemieślników nie Żydów, obawiających się konkurencji żydowskiej.

—o—

BOMBA POD OKNEM PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI.

LUKSEMBURG. 30. paźdz. (Pat.) Pod jednem z okien pałacu sprawiedliwości znaleziono bombę. Przypuszczalnie chodzi tu o manifestację przeciw trybunałowi, który ma sądzić zabójcę szefa kancelarji tutejszego poselstwa włoskiego.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

BIAŁYSTOK Budowa nowego gmachu Izby Skarbowej w Białymstoku zbliża się ku końcowi Gmach ten zostanie oddany do użytku w dniu 15. grudnia. Koszta budowy wynoszą 1.150.000 zł.

PARYŻ. Według doniesień otrzymanych przez dziennik „Le Matin", samolot pocztowy, lecący z Francji do Madagaskaru, wylądował 27. b. m. w Tananariwie, przebywając tą drogę w ciągu 10 dni.

KOWNO. Władze litewskie aresztowały burmistrza miasta Szaki — Schmidta, który przed niedawnym czasem zdefraudował pieniądze skarbowe i zbiegł zagranicę. Obecnie policja aresztowała go przy przekraczaniu granicy.

KOWNO Gabinet ministrów przyjął projekt ustawy uprawniającej prezydenta państwa, do przywrócenia praw skazanym, którzy już odbyli swą karę.

BERLIN. Sąd w Neustrelitz, który prowadzi sprawę niewinnie skazanego Jakubowskiego i Nogensa zażądał od wyższych władz sądowych w Meklemburg—Strelitz 12 tys. marek na pokrycie kosztów tego procesu.

Zebranie milicji P. P. S.

odbędzie się w sobotę 2 listopada o godz. 5·30 popołudniu w lokalu ul. Rutowskiego 23/II p.

Uprasza się wszystkich towarzyszy interesowanych, również grupy tow. tow. z poszczególnych Związkwów Zawodowych, wydelegowanych do milicji o punktualne przybycie.

O. K. R. P. P. S.

Jak studenci chcieli zemścić się na Waldemarasie.

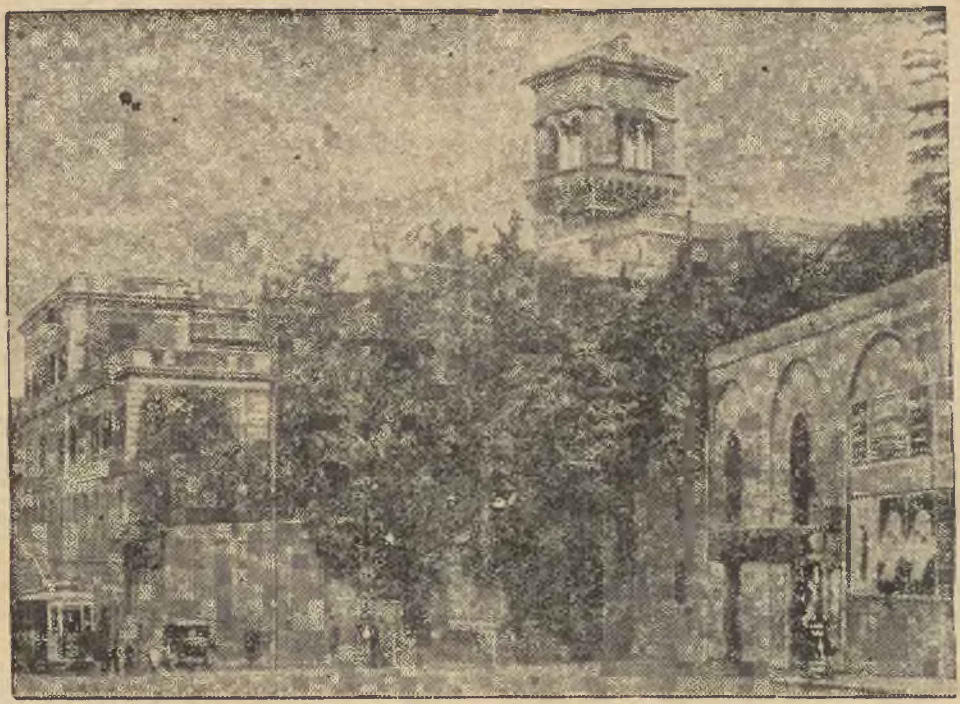
WILNO, 30. 10. (AW). Według informacyj z Kowna studenci uniwersytetu kowieńskiego przygotowali się w czasie wykładu prof. Waldemarasa, który miał się odbyć w tych dniach, do poprzecinania przewodów elektrycznych na sali, aby potem w ciemnościach panujących na sali obić Waldemarasa, aby mu się odechciało raz na zawsze wygłaszania wykładów. Jak wiadomo władze uniwersyteckie nie pozwoliły prof. Waldemarasowi na wykłaszanie wykładu i w ten sposób zamiar studentów został zniweczony. Jednakże jak słychać — studenci zastanawiają się, jakby w inny sposób zemścić się na Waldemarasie za stosunek do Uniwersytetu, przeprowadzone reformy itd.

Wykrycie fabryki fałszyw. pieniędzy w Łodzi

KATOWICE, 30. 10. (AW). W ostatnim czasie na terenie całej Rzplitej, a przedewszystkiem na Górnym Śląsku ukazała się większa ilość fałszywych 5-cio złotówek. W związku z tem dowiaduje się Ajencja Wschodnia, że funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej wpadli na trop szajki fałszerzy, przyczem nici śledztwa, prowadziły do Łodzi. W wyniku dalszego dochodzenia przeprowadzono rewizję w Łodzi przy ul. Zielonej w mieszkaniu niejakiego Bednarskiego, Czasika i Jarmusa, w czasie której ujawniono formy do odlewów monet oraz 100 sztuk fałszywych 5-cio złotówek. Fałszerzy aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, znalezione zaś przyrządy i falsyfikaty skonfiskowano.

—o—

Willa „Malta" w Rzymie,



własność zmarłego onegdaj ks. Bülowa. Tam też zakończył życie.

Za kurtyną sowiecką.

Głośny pisarz oskarża okrutnych władców Rosji.

Panait Istrati, głośny pisarz współczesny, pochodzący z Rumunji był ongi wielkim zwolennikiem ustroju sowieckiego i przyjacielem obecnych władców Rosji. Ale po latach obserwacji przyszedł Istrati do przekonania, że obecny system rosyjski niczem nie różni się od krwawych rządów caratu, a pod względem barbarzyńskich metod i tyranizowania obywateli nawet go przewyższa.

Istrati daje temu wyraz w artykule ogłoszonym w „Le Nouvelle Revue Francaise" przedstawiając w nim jako typowy dla stosunków rosyjskich los swego przyjaciela Russakowa okrutnie prześladowanego przez zbirów bolszewickich.

Russakow — stary rewolucjonista, zmuszony jeszcze w 1905 r. emigrować do Francji, powróciwszy — po r. 1917 do Petersburga — dostał pracę w fabryce, z której utrzymywał siebie i swoją rodzinę. Stało się jednak, że pewna młoda komunistka, niejaka Roitman, zażądała dla siebie mieszkania Rusakowa i przy pomocy swej przyjaciółki. Swiercowej, mieszkającej w tym samym domu, co i Rusakow, oraz domowego komitetu, zainscenizowała prowokację, a następnie w „Prawdzie" zjawił się artykuł, domagający się wyrzucenia spekulanta", „pogromcy" i „kontrrewolucjonisty" Rusakowa z jego mieszkania i rozstrzelania tego „złoczyńcy", podobnie jako to miało miejsce przed kilkoma tygodniami w Moskwie, gdzie rozstrzelano A. Katganowa, który zabił prezydenta kooperatywy mieszkaniowej.

Dalej wszystko idzie przepisowo. Związek robotniczy, do którego należy Rusakow, czyta „Prawdę" i — automatycznie skreśla Rusakowa z listy swych członków. Fabryka, w której pracuje Rusakow, otrzymuje uchwałę Związku, i automatycznie go wydala.

Tak — niby to był wyrok sądowy!

Następnie idą zamówione rezolucje całego rzędu fabryk w Petersburgu, osnute na „Prawdzie", a dalsza kampanja „Prawdy" opiera się na fabrykach, a całe rusztowanie dyktatury — na GPU., ażeby dręczyć miljony nieszczęśliwców.

Mimo energji rozwiniętej przez Istratiego, mimo interwencji u „samego" Kalinina, mimo zupełnie nieuzasadnionego oskarżenia — starego Rusakowa, wprawdzie nie rozstrzelano, ale — rzucono do więzienia, zaś jego rodzinę — na bruk. Piękna Roitman zwyciężyła!

„I ten oto regime — zapytuje Istrati — chcecie rozszerzyć na całą ziemię?! Dziękuję bardzo".

Prawda — Rusakow nie był komunistą, „ale proszę was — pisze Istrati — powiedzieć mi, co to jest komunista w dzisiejszej Rosji? A zresztą, skończmy raz na zawsze z dwuznacznikami: czy tylko komuniści mają prawo żyć na świecie? I co trzeba robić z robotnikiem, z włościaninem, z inteligentem, z urzędnikiem, z druzgocącą większością ludzkości, która komunizmu nie rozumie? Czy trzeba im odmówić pracy? Wyrzucić? Zesłać na Syberję? Zabić?... Ja zapytuję co się stanie z biedną ludzkością wtedy, gdy komunizm Swiercowej i Roitman... będzie dość silny, ażeby narzucić światu swoją dzisiejszą sprawiedliwość?"

„Jestem świadomy tego, co robię. Zdaję sobie sprawę ze znaczenia mych słów... Ale ja czekałem dłużej, jak cały rok, zanim ogłosiłem drukiem te stronice, i to dopiero zstąpiwszy aż na dno przepaści sowieckiej, gdzie znalazłem najwyższego dostojnika Związku (Kalinina) w zupełnej zgodzie z Swiercową"... Wypadek Rusakowa nie jest odosobniony, „cała Syberja pełna Rusakowych"... Niema tam mowy o komunizmie, jest tylko terror traktujący życie ludzkie jak materjał wojny socjalnej, którym się posługuje dla zwycięstwa nowej potwornej kasty... kasty okrutnej, żądnej panowania, wojowniczej. Ta kasta, pełna ingnorancji, wulgarna i przewrotna, składa się przeważnie z młodzieży, zrodzonej na początku tego wieku. Ta młodzież nie ma i nie chce znać tego, co tworzyło niegdyś wielkość i siłę rosyjskiego idealizmu rewolucyjnego. Ona zna tylko hasła swej władzy, „kąciki Lenina", olbrzymie transparenty pełne frazesów, ażeby niemi zastąpić ideę, GPU., ażeby uniknąć krytyki; uniwersalną próżnię, pozwalającą im utrwalić swe panowanie".

Urzędnicy o swojej niedoli.

Na dzień 1. i 2. listopada r. b. zostało zwołane do Warszawy plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzplitej Polskiej.

Z uwagi na katastrofalną sytuację gospodarczą, w jakiej znajdują się szerokie rzesze urzędników państwowych, punkt ciężkości obrad bezwątpienia spoczywać będzie przy omawianiu rzeczywistego stosunku Rządu do kwestji poprawy bytu urzędników państwowych i wypłaty zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego.

O nastrojach panujących wśród urzędników państwowych z powodu niezałatwienia przez Rząd tych niezmiernie palących spraw i pominięcie w projekcie budżetu na r. 1929/30 sum przeznaczonych na poprawę bytu urzędników państwowych, świadczy dobitnie wniosek, jaki został zgłoszony na Zarząd Główny do uchwalenia, a wzywający wykonawcze organy Stowarzyszenia do wkroczenia na drogę ostatecznych rozporządzalnych środków w celu osiągnięcia realizacji słusznych postulatów rzesz urzędniczych.

Katastrofa hydroplanu.

Hydroplan angielski „City of Rome“, który rozbił się onegdaj podczas burzy w zatoce Genueńskiej, utrzymywał komunikację na obszarze morza Śródziemnego.

Prowadził go fatalnego dnia kpt. Bird, młody, 27-letni pilot praktykujący od r. 1924. Obok Birda w aparacie znajdowali się: mechanik i operator radjowy, oraz 4-ro podróżnych.

Wedle dotychczasowych wiadomości, „City of Rome“, po odlocie z Neapolu do Genewy, wpadł w pobliżu Leghorn w huraganowy wiatr, którego szybkość przekraczała 120 klm. na godzinę. Prowadzący aparat postanowili wyjść z niebezpiecznej strefy i opuścić się na morze, w miejscu odległem o 15 klm. od Spezi. Przed opadnięciem na wodę operator radjowy zdążył rozesłać sygnały, wzywające pomocy. Na wezwanie odpowiedział sygnałami mały parowiec włoski „Famiglia“, który wyruszył natychmiast z Genui i znalazł hydroplan leżący na wodzie. Silniki hydroplanu pracowały bez przerwy, pozwalając aparatowi utrzymywać się na wysokiej fali. Marynarzom włoskim udało się przywiązać do hydroplanu trzy liny, dzięki czemu parowiec mógł jakiś czas holować aparat, ale wzmagająca się burzą i olbrzymie fale zerwały liny i zaczęły łamać skrzydła hydroplanu. Również parowiec „Famiglia“ znalazł się w ciężkiej sytuacji, walcząc z falą, stracił z oczu hydroplan. Wkrótce przybyły na miejsce wypadku holowniki parowe i torpedowce, które rozpoczęły poszukiwania, jednakże bez rezultatów. Dopiero po pewnym czasie znaleziono ciało pilota i jednego z pasażerów. Poszukiwania trwają.

O ODNOWIENIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z RUMUNJĄ

WARSZAWA, 30. 10. (A. W.). Podczas pobytu Min. Zaleskiego w Rumunji poruszona została w rozmowach z premjerem Maniu, ministrem handlu Magdearu i ministrem rolnictwa Michalakym kwestja bliższej współpracy gospodarczej między Polską i Rumunją. Obie strony wyraziły zgodę na przystąpienie do rokowań o odnowienie traktatu z r. 1921, którego postanowienia mają być przystosowane do potrzeb gospodarczych Polski i Rumunji w obecnej chwili. Już w niedługim czasie mają być poczynione przygotowania do rozpoczęcia rokowań.

—o—

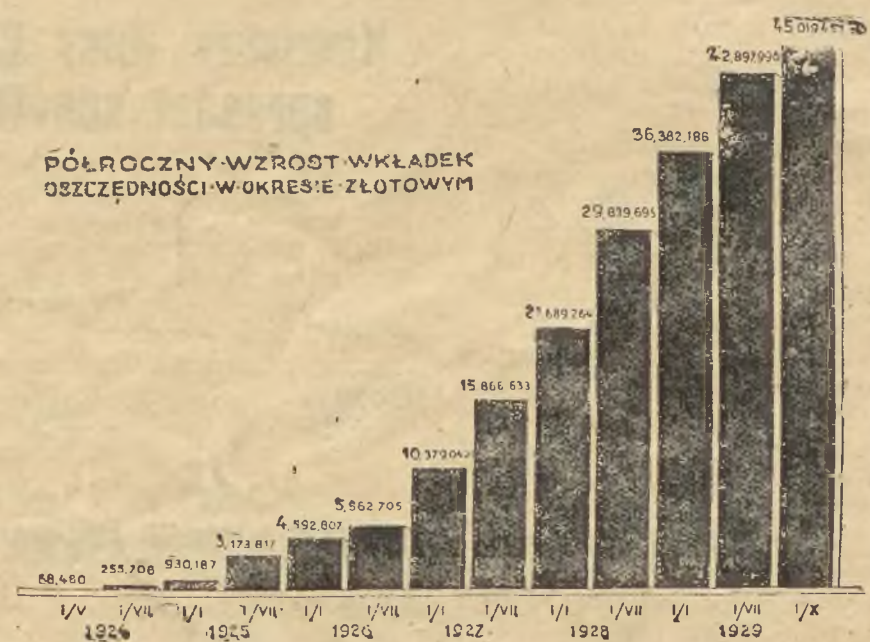
ZDERZENIE SIĘ DWÓCH OKRĘTÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 30. 10. (A. W.). Podczas ćwiczeń niemieckiej marynarki wojennej na zachodnim Bałtyku zderzył się wczoraj torpedowiec „Leopard“ z pancernikiem „Schlezwik Holsztyn“. Uszkodzony torpedowiec przyholowany został do Kilonji.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie.

Do rzędu poważnych instytucji finansowych w naszym mieście, należy Miejska Kasa Oszczędności, która dzięki niestrudzenie uprawianej propagandzie zmysłu oszczędności wśród szerokich sfer ludności naszego miasta zdołała u siebie zgromadzić bardzo poważne kapitały, któremi zasila wydatnie wszelkie dziedziny gospodarczego życia. Jako instytucja społeczna, służąc swą pracą idei podniesienia dobrobytu ludności Lwowa, może Kasa z zadowoleniem patrzeć na owoce swej pracy.

Najwięcej uwagi poświęca Kasa działowi wkładek oszczędności, które w tym roku wykazują znaczny rozrost tak pod względem wysokości wkładek, sięgających per 1. X. br. kwoty zł. 45,019.451, jak również pod względem ilości stron, których przeciętnie dzienna cyfra dochodzi do 650.



W końcu 1928 roku założyła Kasa Oddział I. przy ul. Grodeckiej l. 60, który po rocznej pracy wykazuje stan wkładek zł. 2,000.000. Szybki rozrost tego Oddziału skłonił Zarząd Kasy do organizacji drugiego, który jeszcze w tym roku zostanie otwarty przy ul. Żółkiewskiej l. 75. Gorącą pieczą otacza Kasa również „Szkolne Kasy Oszczędności“, zorganizowawszy dotychczas 50 szkół, które na przeszło 13.000 książeczkach wkładkowych, złożyły zł. 43.000. Kwota ta powstała z drobnych kwot, często z groszowych pozycji, oszczędzonych przez młodzież szkolną.

W działalności kredytowej Kasy na pierwsze miejsce, wysuwają się kredyty, udzielone na budowy oraz kredyty hipoteczne, których udzielono w tym roku na 9,586.450 zł. Dzięki racjonalnemu rozdziałowi tych kredytów, dokonano z jego pomocą znaczną ilość remontów, nadbudów oraz wykonano cały szereg nowych domów i mieszkań, łagodząc w ten sposób choć w części klęskę mieszkaniową.

Dział kredytów wekslowych opiera się przedewszystkiem na kapitałach uzyskanych drogą wkładek oszczędności. Przyznany przez Bank Polski redyskont uważany jest w zasadzie jako rezerwa płynności, wykorzystuje go zatem Kasa w bardzo skromnych rozmiarach, mimo to zdołała udzielić w tym roku kredytów weksl. na kwotę zł. 102.823.446.25, które w znacznej mierze wspomogły nasz przemysł, handel i rękodzieło.

Podnieść również należy pracę „Oddziału Zastawniczego“, który służąc wszystkim warstwom ludności drobnym kredytem, udzielił w tym roku przeszło zł. 6,000.000 zaliczek pod zastaw wartościowych przedmiotów. Możność ratalnej spłaty otrzymanych pożyczek, przyczyniła się w wysokim stopniu do znacznego rozwoju tegoż Oddziału.

Fundusze rezerwowe Kasy sięgają kwoty zł. 2,339.855. Ważnym momentem, budzącym szerokie zaufanie dla Kasy jest fakt, że Gmina miasta Lwowa, jedna z najzamożniejszych w naszem państwie, przyjęła pełną porękę za wypłaty i oprocentowanie wkładów oszczędności.

Jak z tego pobieżnego przeglądu działalności Kasy wynika, mimo trudności na ogół warunków, w jakich rozwija się nasze życie gospodarcze, Kasa Oszczędności m. Lwowa osiągnęła bardzo poważne wyniki swej pracy i przez zebranie poważnych kapitałów stała się żywym czynnikiem rozwoju naszego miasta.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Frakcja na „Polminie“ umarła.

Żadna to niespodzianka dla robotników. Już przy narodzeniu z góry „Frakcja“ skazana była na śmierć. — Taki los spotyka wszystkie judaszowe partje, które przez pewien czas subwencjonowane przez kapitał na moment ludzi obiecankami i demagogją ogłupią, wydrą z nich na różne składki, co się da, dopóki robotnik nie zorjentuje się z kim ma do czynienia.

Naszym związkom zawodowym ni prasie robotniczej nikt subwencji nie daje, żyją one z ciężko zapracowanych groszy robotnika zorganizowanego i dlatego wiele jeszcze potrzebują, ale nie zginą i o tem powinni robotnicy pamiętać.

Kilku robotników „Polminu“ którzy opuścili „Frakcję“ złożyli częściowo ustne, częściowo pisemne zeznania o działalności „Frakcji“ i proszą o ogłoszenie ich w „Dzienniku Ludowym“.

Brzmią one następująco: każde posiedzenie zwołane przez Denasiewicza zaczynało się od sprawozdań „mężów zaufania“, którzy opowiadali, co który z „cekawistów“ w czasie służby robił, jak służbę pełnił itp. Denasiewicz wszystko to sobie notował. Czy sprawozdania z tych posiedzeń składał komu — niewiadomo. Cel jednak tych notatek jest aż nazbyt oczywisty.

Potem następowały sprawozdania z wszystkich plotek lokalnych i przechwalanie się, kto najwięcej cekawistom dokuczył. Sprawozdania jego zauszników nie zadowalały go, tak, że narzekał, iż niema ludzi zaufanych.

Na jednem z ostatnich posiedzeń jeden z robotników prosił Denasiewicza, by wystarał się mu dawno już przyrzeczoną przez tegoż podwyżkę, motywując żądanie swe tem, że od lat 5-ciu ma drugą kategorję, a dalej tem, że agituje na rzecz frakcji, stracił honor i szacunek u towarzyszy pracy.

To upomnienie się tak Pawełka zirytowało, że tłukąc pięścią o stół, wołał: „Dla kogo mam się starać o podwyżkę?! Na 45 wpisanych płaci was 10 wkładki! „Przedświtów“ idzie trzy, nikt z was poza domaganiem się ciągłych podwyżek nic nie robi, bierzcie przykład z cekawistów jak oni teraz pracują, i jacy są solidarni. Te 140 „Dzienników Ludowych“, które bierze ze stacji ich kolporter, do grobu mię wpędzą“.

Komentarze zbyteczne.

—::—

Komisarz Kasy Chorych w Drohobyczu sprzedał sanatorjum w Worochcie.

Piorunujące wrażenie w sferach robotniczych i ubezpieczonych naftowego Zagłębia wywołała wiadomość o dokonanej przez tutejszego komisarza Kasy chorych Stasia Zakrzewskiego sprzedaży połowy sanatorjum dla grużliczo chorych w Worochcie.

Na szczęście utrzymał się jeszcze autonomiczny Zarząd Kasy chorych w Stanisławowie, który skwapliwie skorzystał ze sposobności i zakupił Drohobycką połowę dla swych ubezpieczonych.

Dzięki obywatelskiemu stanowisku Zarządu Kasy Stanisławowskiej sanatorjum, zbudowane ogromnym wysiłkiem robotników naftowych, nie dostało się w ręce spekulantów, lecz nadal służyć będzie członkom Kasy.

—::—

Odczyt

Pogadanka o oszczędności.

Staraniem Dyrekcji Miejskiej Kasy Oszczędności w Drohobyczu z okazji „Tygodnia Oszczędności“ dyrektor filji Banku Gospodarstwa Krajowego p. Jamrugiewicz wygłosi odczyt — pogadankę na temat — oszczędności — w sali Domu Robotniczego w sobotę dn. 2. listopada o godzinie 4'30 popoł.

Komitet uprasza o liczny udział pp. Urzędników, obotników firRm „Polmin“, „Drost“. Kasy chorych, Urzędów, oraz wszystkich, których sprawa ta interesuje.

Komunikat.

W SOBOTĘ, dnia 2. listopada o godz. 5 wiecz odbędzie się w Stryju posiedzenie Prezydjum OKR. Podkarpacie.

Obecność tow. Markowskiej, Markowskiego, Halucha, Klimka, Jaroszewskiego, Weymana, Szuby, Schmida, konieczna.

Prezydjum OKR. Podkarpacie.

ZARZĄD KOŁA DROHOBYCKIEJ MŁ. studjującej na wyższych uczelniach Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że dn. 3. listopada b. r. odbędzie się o godzinie 3, w lokalu Towarzystwa w Drohobyczu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Zmiana Statutu Koła, 2. Wnioski i interpelacje.

St. Małłachowska sekr. E. Stasiak prez.

—o—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Na nowym gruncie.

Osławiony rewizor pociągów Magrysz Jan, tak niedaleki miana mordercy, został oddelegowany na obławę, zarządzoną na bezbiletowych pasażerów w obrębie dyrekcji kolejowej w Warszawie. Rzecz, doprawdy, trudna wiary, by władza, której przysporzył on niemało skandalu, strzelając, jak furjat do niewinnych ludzi, wysyłała go i to nawet do stolicy.

Może poznają się na nim na nowym gruncie i uwolnią ogół kolejarzy od tego szkodliwego człowieka. Na terenie stanisławowskim miał protektora w osobie p. Wiktora. Wątpić należy, czy znajdzie się drugi, który tolerować będzie zbrodnicze czyny tego człowieka.

—::—

Walka inżyniera z złoczyńcą.

Ranny bandyta zdołał zbiec.

Do mieszkania Reginy Lewenberg zamieszkałej w Drohobyczu, Górna Brama 3, włamał się jakiś nieznany osobnik który skradł jej bieliznę i ubrania.

Tenże rzezimieszek dostał się następnie do mieszkania p. inż. Tphata Salomona, i byłoby się udało mu ograbienie mieszkania inżyniera, lecz w czasie rabunku zbudził się p. Tphał i rzucił się na opryszka. W czasie szamotania opryszek strzelił z rewolweru nie raniąc jednak nikogo, poczem rzucił się do ucieczki.

Za uciekającym oddał inżynier cztery strzały, ślady krwi wskazywały, że złodziej został ranny — mimo to udało się mu zbiec.

Śledztwo w toku.

Czy grasant wiecznie będzie brykał?

Osławiony kierownik pociągów Krajewski Kazimierz, znany z różnych napastliwych sztuczek, wywołał onegdaj gorszącą awanturę na dworcu kolejowym przy międzynarodowym pociągu pośpiesznym, obrażając dyżurnych ruchu: Chmurę i Eisenbeissera wobec licznej publiczności.

O jego też popularności świadczy najnowsza „zasługa“, jaką zdobył w Bebesowym związeczku konduktorów, gdzie mają go niebawem za warcholstwo wylać.

Dopóki pozwoli się temu człowiekowi brykać? Już czas najwyższy!

—o—

Kronika Stanisławowska

SAMOBÓJSTWO. Dnia 24. b. m. popełnił w Horodence samobójstwo przez powieszenie się w własnem mieszkaniu na sznurku od story okna dr. Jarosław Okuniewski, lat 70, em. lekarz, b. admirał marynarki austr. narodowości ukr. Powodem samobójstwa była, jak stwierdzono, melancholja.

OGŁOSZENIE.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Stanisławów, na nazwisko Karpiniec Władysław.

Nieudały najazd sanacji w Stryju.

STRYJ, 28. października.

W dnia 25. b. m. odbyło się w tut. warsztatach P. K. P. Zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich gałęzi służby, urządzone pod naciskiem tut. władz kolejowych w celu zwerbowania do Kolejowego Przysposobienia wojskowego nowych członków.

W tym celu zastanowiono pracę tak w warsztatach, jakoteż innych działach dziennej służby już o godz. 15, tj. o godzinę wcześniej niż zwykle.

Referat na temat „konieczności“ wstępywania do tej „bezpartyjnej“ organizacji wygłosił sprowadzony w tym celu delegat z Okr. K. P. W., który aż do znudzenia opowiadał na rozmaitsze na nutę patrjotyczną bajki.

Kolejarze za dużo mają doświadczenia, ażeby dawali się nabierać faryzeuszom sanacyjnym na skrzętnie urządzony kawał, zdają sobie dostatecznie sprawę, że ta rzekomo bezpartyjna gra z organizowaniem K. P. W. nosi wyraźne cechy kaptowania jak największej ilości zwolenników do ratowania walącej się w przepaść sanacji.

To też, gdy po skończonym referacie p. r. inż. Dzikoński bez żadnej dyskusji rozwiązał zgromadzenie, w tej chwili wydobył się z piersi kolejarzy manifestacyjny hymn robotniczy „Czerwony Sztandar“, który na organizatorów zgromadz nia wywarł nie przyjemne wrażenie.

—

Wyzysk pracowników gminnych w Samborze.

Sambor, 28. października.

Hasło sanacja zelektryzowało część pracowników, która myślała, że stojący za hasłem marszałka Piłsudskiego ludzie uzdrowią wszystko, co jest krzywdzące.

Wybrana Rada z burmistrzem p. dr. Dobrzańskim nie chce uznać postulatów ekonomicznych pracowników gminnych i wszystkie ich prośby zostały sanacyjnie przeprowadzone przez wrzucenie ich do kosza.

Płaca tych głodomorów przedstawia się następująco: żonaty strażak 104 zł. mies., bezdzietny 88 zł., kawaler 71 zł., a wykonywanie służby wynosi 48 godzin, wolnych 24 godzin.

Czy nie wstyd dla burmistrza prawnika, znającego ustawę o 8 godz. dniu pracy — tolerować ten wyzysk.

Natomiast Rada ma inne kłopoty, bo trzeba było podwyższyć płacę p. burmistrza z 500 zł. na 1.000 zł. Czy jest sprawiedliwa ta olbrzymia niewspółmierność pomiędzy zarobkami pracowników, a pensją p. burmistrza, który ponadto ma jeszcze wyznaczony fundusz reprezentacyjny.

Możeby Województwo stanęło w obronie głodomorów, za którymi nikt się nie ujmuje w Radzie naszej, która jest reprezentacją reakcji, wcale o klasie pracującej nie myślącej.

—o—

Kłopoty z mianowaniem Komisarza Kasy chorych w Samborze.

Od czasu, kiedy rozwiązuje się Zarządy Kasy chorych a mianuje komisarzy, klika samborska na czele z p. burmistrzem rozbija się wciąż o miejscowego komisarza i jako kandydata wysuwa emer. pułk. p. Miśkiewicza.

Przed dwoma tygodniami zjechała lustracja z Urzędu Ubezp., przeglądając księgi i załączniki. W wyniku lustracji znaleziono załącznik na wypłacony zasiłek żonie jakiegoś pracownika, co w myśl ustawy jest niedopuszczalne. Być może, że Urząd Ubezpiecz. byłby przyśpieszył mianowanie komisarza.

Zawiodła się klika z przyjazdem p. min. Prystora, który wedle mniemania kliki miał rozwiązać Zarząd i mianować komisarza; tymczasem p. minister przejechał obok budynku Kasy i z braku czasu odjechał do St. Zakrzewskiego do Drohobycza, zostawiając dalsze komentarze klice.

Obserwator.

Zamordowanie lekarza w ul. Potockiego

Aresztowanie podejrzanej o mord kobiety.

(y) Wczoraj o godzinie 6-tej wieczór przechodnie ulicy Potockiego zostali zaalarmowani strzałem rewolwerowym, a następnie upadkiem na chodnik jakiegoś mężczyzny. Stało się to momentalnie obok realności pod l. 80.

Przybyli na miejsce przechodnie ujrzeli ze zgrozą, że leżący na chodniku postrzelony *znajduje się w agonji*. Strzał rewolwerowy został oddany z tyłu, kula zaś ugodziła nieznajomego w powyżej karku i utkwiła w mózgu, powodując śmierć na miejscu.

Niebawem przybył na miejsce posterunkowy, który znalazł przy denacie legitymację na nazwisko

dra Jarosława Teliszewskiego,

lekarza, zatrudnionego w szpitalu.

Zamordowany był Ukraińcem, bezżenny, mieszkał przy ul. Szeptyckich l. 40.

Na miejsce mordu przybył lekarz Pogotowia rat. dr. Bełtowski, lekarz miejski, sędzia śledczy dr. Witoszyński. Po wizji sądowo - lekarskiej zabrano zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że było 4 świadków zbrodni. Zeznali oni, że śp. Teliszewski szedł w towarzystwie kobiety. Ona to najprawdopodobniej strzeliła do denata. Policja przytrzymała domniemaną morderczynię. Jednakowoż zrazu nie chciała się ona przyznać do winy. — Do późna w nocy trwały przesłuchania świadków i aresztowanej. Dochodzenia przeprowadzała I-bda Wydziału śledczego pod kierownictwem nadkom. Schwarza, kom. Bilewicza i zastępcy kierownika VI komisarjatu przod. Geyera.

Skok kobiety z 3-go piętra.

(y) Wczoraj po godzinie 8-mej rano mieszkańcy realności przy ul. Sykstuskiej l. 23 zostali wstrząśnięci zamachem samobójczym kobiety nieznanego nazwiska, która skoczyła z ganku III-go piętra na bruk podwórza. Spadając, nieszczęśliwa zawadziła o dach przybudówki i doznała złamania kręgosłupa.

Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło desperatkę w stanie groźnym do szpitala. Nazwisko jej oraz powód targnięcia się na życie nie zdołano ustalić, gdyż nieszczęśliwa znajduje się w stanie nieprzytomnym.

Luter przybija swoich 95 tez,



które stanowiły program jego nauki i zapoczątkowały reformację w Niemczech.

Z kraju białego terroru.

Strejk głodowy w więzieniach węgiersk.

Na Węgrzech w tym kraju białego terroru, gdzie nikt nie jest pewien swego jutra, szczególną uwagę zwracają władze na więzienia, które przedewszystkiem nieomylna klasowa sprawiedliwość przeznacza dla przeciwników czarnosecinnych band Horthiego. W więzieniach Horthiego jednakowo traktuje się skazanych i tych, którzy siedzą dopiero w śledztwie. W większości zakładów karnych Węgier prowadzi się oszczędnościową politykę, nie pali się, chwilowo przytrzymanych w śledztwie — wbrew postanowieniom ustawy pozbawia się prywatnego ubrania i domowego wiktu. Natomiast z zaprowiantowania więźniów zrobiono intratną spekulację, wydzierżawia się prywatnym przedsiębiorcom, na czem zarówno oni jak i urzędnicy administracji więziennej sporo zarabiają, gdyż wikt jest nędzny.

W obronie przed głodem więźniowie musieli chwycić się głodówki — bicie więźniów jest na porządku dziennym, a kto odważyłby się skarżyć, tego czeka ciemnica ze szczurami. Tow. Władysław Fenneys, który poznał dokładnie więzienia węgierskie za swą działalność polityczną opowiada:

„Szczególną brutalnością odznaczał się wachmistrz Fabian; ponieważ byłem na Węgrzech popularnym, Fabian gdy był w dobrym humorze — zachodził do mojej celi; na skierowane do niego pytanie, czy nie wzrusza go krzyk bitych ludzi, odpowiedział, że śniadanie by mu nie smakowało, gdyby kilku przedtem nie obił“.

Fabian — bestja w ludzkiem ciele — to symbol regimu faszystowskiego na Węgrzech. W swoich wspomnieniach z więzienia tow. Fenneys, opisuje, w jaki sposób odbywało się tam badanie lekarskie. W nieopalonej sali pełnej ludzi zmarzniętych, chorych, stał lekarz w futrze i rękawiczkach i „ordynował“.

Tow. Fenneys przytacza ciekawy dokument, znajdujący się do dzisiejszego dnia w archiwach Min. Sprawiedliwości. Jeden z więźniów znany był z tego, że stale powoływał się na przepisy ustawy i wykazywał, że niesprawiedliwymi są sędziowie i administracja więzień, że właściwie oni winni znaleźć się w zakładach karnych. Jego epistoły skierowywane masowo do władz były tematem żartów panów sędziów i prokuratorów.

Pewnego dnia skierował on do prokuratury pismo, w którem oskarża prokuraturę i władze węgierskie o świadome morderstwa. Codziennie wedle pisma przybywają do więzienia transporty aresztowanych kobiet, z więzienia dla kobiet w Marja Nostra Ponieważ nie ma tam kolei — kobiety odbywają 4 godzinną drogę pieszo, a dalszą częś do Budapesztu, koleją — przez ten dzień nie otrzymują wogóle pożywienia. Wiele z pośród kobiet nosi na rękach niemowlęta i one (!) wydane są na pastwę głodu. Dopiero w więzieniu, jeśli w jakiejś celi jest mleko, otrzymują je niemowlęta jeśli go niema, umierają z głodu, najzwyczajniej w świecie. — Fakty te więzień ów gotów był udowodnić, zresztą były one powszechnie znane.

Obecnie w więzieniach w Budapeszcie tłumi się głódówkę więźniów. sztucznem odżywianiem.

Obraz tych strasznych stosunków oparty jest na wspomnieniach socjalisty węgierskiego tow. Fenneysa.

—o—

Kursowanie tramwajów w Dnie Zaduszne.

Dyrekcja Miejskiej Koleji elektr., zawiadamia, że w dniach 1 i 2 listopada b. r. (t. j. w piątek i w sobotę) jako w „Dnie Zaduszne“ między godziną 13 a 22 zmieni się kierunki jazdy wozów M. K. E. linji Nr. 1 — 3 — 8 — i 12 a mianowicie:

Wozy linji Nr. 1 kursować będą Dworzec gł. przez ul. Leona Sapiehy, Rynek, Łyczakowską do cerkwi św. Piotra poczem do cmentarza Łyczakowskiego. — Wracają: ul. Zieloną, Piłsudskiego, placem Bernardyńskim, ul. Leona Sapiehy na Dworzec gł.

Wozy linji Nr. 3 kursować będą: Rogatka Janowska przez ul. Zieloną do Cmentarza Łyczakowskiego. Wracają: ul. Łyczakowską, ul. Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, ul Kazimierzowską, Janowską, do rogatki Janowskiej.

Wozy linji Nr. 12. kursować będą jak wozy linji Nr. 3.

Wozy linji Nr. 8 kursować będą: Rogatka Gródecka, Gródecką, Legjonów, Zieloną do Cmentarza Łyczak. wracają ul. Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Kazimierzowską, Gródecką do rogatki Gródeckiej.

Linje do Cmentarza Łycz. i Janowskiego będą ponadto posiłkowane wozami o znakach „H“.

Połączenie między cerkwią św. Piotra i Pawła z górnym Łyczakowem utrzymywać będą wozy posiłkowe.

Zawiadamia się równocześnie, że z dn. 1. list. b. r. przestają kursować wozy na odcinku ul. Pułaskiego a Pl. Targów Wsch.

Z ruchu zawodowego.

WSPÓLNA KONFERENCJA delegatów Związków Zawodowych, odbędzie się 31. b. m. (czwartek), w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II. p.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Uprasza się o punktualne przybycie.

—o—

Z. N. M. S.

Zarząd ZNMS. zawiadamia, że w czwartek dnia 31. b. m. odbędzie się o godz. 19 (7 wiecz.) w lokalu własnym, referat tow. dr. Dręgiewicza Stanisława p. t.: „Polityka gospodarcza rządu.“

Goście i sympatycy mile widziani.

Za Zarząd:

Gartenberg, sekr. Siedlecki, przewodn.

Jak się dzieje robotnikom
w „demokratycznej Ameryce".
Parodja sądu w Gaskonji.

W Gaskonji, największem mieście przemysłowem stanu Północnej Karoliny, wybuchł w olbrzymich zakładach tekstylnych firmy Mauyille-Jenkes Comp. strejk.

Pierwszy strejk, zorganizowany i prowadzony przez amerykański Związek zawodowy.

Przedsiębiorstwo rozpoczęło przeciwko niemu gwałtowną i nieprzebierającą w środkach ofensywę, zakrojoną na iście amerykański sposób.

W kilka dni po rozpoczęciu strejku w kwietniu tego roku, uzbrojone i zamaskowane oddziały, prowadzone niewiadomo przez kogo i z czyjego polecenia zaczynają systematycznie napadać na zgromadzenia strejkujących i krwawym terrorem próbują złamać opór i organizację robotników. Komitet strejkowy, nie mogąc sobie dać rady z mnożącymi się napadami, zakupuje u gminy wielki wolny obszar, położony poza miastem, ustawia na nim kilka tysięcy namiotów, do których przenosi strejkujących z rodzinami i całym dobytkiem.

Do tej zaimprowizowanej twierdzy robotniczej przypuszcza oddział policji atak w nocy pod osłoną ciemności; jednak wycofuje się z walki, zostawiając na miejscu zabitego kulą karabinową przywódcę komisarza Adesholdta.

W kilka godzin potem drugi atak; tym razem napastnikami są „cywile", gwardja prywatna firmy Monville-Jenkes Company, których prowadzi zbir, były major armji amerykańskiej. Ci mają więcej szczęścia: siedmdziesiąt robotników zostaje rannych a czterdziestu „gwardja stu" — taki jest oficjalny tytuł tej czarnej sotni — uprowadza ze sobą do miasta.

W jakiś czas po tem zajściu, dwudziestu mężczyzn i cztery kobiety zostaje oskarżonych o morderstwo, popełnione na osobie komisarza Aderholdta, który prowadził pamiętnej nocy oddział policji i padł w czasie nocnej strzelaniny.

Rozpoczyna się proces w Gaskonji. Dwudziestu trzech oskarżonych wypuszczono w międzyczasie na wolność.

Robotnicy w Gaskonji organizują masowe mityngi protestacyjne, a sąd dla spokojnego przeprowadzenia procesu przenosi sprawę do m. Charlotte. Wszyscy wybitni adwokaci Gaskonji i Charlotte pracują jako rzecznicy fabrykantów, Jeden tylko, Jimmison, walczy w obronie szenastu oskarżonych robotników. Za to zostaje zbojkotowany towarzysko, dostaje listy z pogróżkami. Napadają na niego na ulicy, biją, znieważają go...

Z końcem sierpnia proces się rozpoczął:

Już w pierwszych dniach procesu dochodzi do potwornego skandalu. — Zastępcy oskarżenia wnoszą na salę sądową lalkę woskową przedstawiającą zabitego komisarza, żeby w ten sposób wytworzyć na sali potrzebny im nastrój. Sala protestuje głośnymi okrzykami i sąd zostaje zmuszony kazać lalkę wynieść. W dwa dni później jeden z przysięgłych dostaje ataku szału. Proces zostaje unieważniony i rozpoczyna się przy innym składzie przysięgłych nanowo. Równocześnie szaleje na ulicach fala krwawego terroru. Lokal organizacji zawodowej zostaje dynamitem wysadzony w powietrze. Zamordowano robotnicę Diggins, matkę pięciorga dzieci, na ulicy w zwierzęcy sposób a sąd mordercę uwalnia ponieważ jedyny świadek czynu, robotnik, nie chce złożyć religijnej przysięgi wobec czego sąd „zeznaniom Ateusza nie daje wiary" (dosłownie).

Proces trwa. Jaki będzie jego wynik, trudno przewidzieć. Już jednak w ciągu pierwszych dni zwolniono zupełnie dziewięciu oskarżonych.

Opinja publiczna, śledzi z zapartym tchem, jak się zakończy ten wielki robotniczy dramat sądowy, któremu na imię ...Gaskonja...

Skandal Krzywczycki.
Nakładają kary na biednych ludzi.

Przed około pięciu laty przystąpił lwowski Bank Ziemian (obecnie w likwidacji) do parcelacji lasu Krzywczyckiego niegdyś własności p. Szostaka.

Działki sprzedawano na raty a zgłaszający chęć kupna podpisywał umowę, w której zobowiązywał się po zabudowaniu pewnej części nabytej parceli prowadzić na pozostałej gospodarstwo rolne.

Wobec wielkiego kryzysu mieszkaniowego we Lwowie znalazło się wielu ludzi, którzy mając do wyboru zapłacenie lichwiarskiego odstępnego za mieszkanie, a sposobnością nabycia na raty kawałka ziemi, na której mogliby postawić własny dom dla siebie i rodziny, wybrali drugie.

Zawrzało na brzegach lasu krzywczyckiego od ludzi, którzy od ust sobie odejmując, pracowali na płacenie rat bankowych, a w godzinach wieczornych i rannych urządzali się „na własnych śmieciach".

Do szczęśliwców tych zaliczają się przeważnie robotnicy, woźni i emeryci wojskowi. Wielu z nich posiada własne domki z trudem i mozołem postawione, inni spłacają jeszcze raty bankowe, by potem jąć się stawiania domów.

Przez cztery lata na oczach całego Lwowa trwała ta praca. Bank Ziemian ogłaszał we wszystkich dziennikach o parcelacji lasu krzywczyckiego, pozwolonej przez Urząd ziemski.

Aż wreszcie bomba pękła...!

Obecnie wzywa się tych nieszczęśliwców, którzy podjęli się ratalnego spłacania parcel do starostwa lwowskiego, gdzie nakłada się na nich kary po 500, 600 i 700 zł za... wycięcie lasu i stawianie tam domów, bo las krzywczycki został w dniu 21 czerwca 1928 r. uznany za las ochronny...

Zapytujemy, gdzie były władze państwowe przed pięciu laty, gdy Bank Ziemian parcelował las krzywczycki zupełnie jawnie i z wielkim rozgłosem?

Dlaczego obecnie nakłada się kary na nabywców i grozi zwaleniem już stojących domów?...

Dlaczego nie zezwala się nabywcom zaintabulować się na swojej własności?...

Dodać musimy, iż domy pobudowane są na skraju lasu; sam wielki las krzywczycki nie uległ parcelacji a tem samem wykarczowania.

Nie można dopuścić do tego, by ludzi, którzy całą swoją nadzieję włożyli w nabyte działki — puścić teraz z torbami.

Ktoś tutaj zawinił, lecz nie dzisiejsi właściciele działek i parcel.

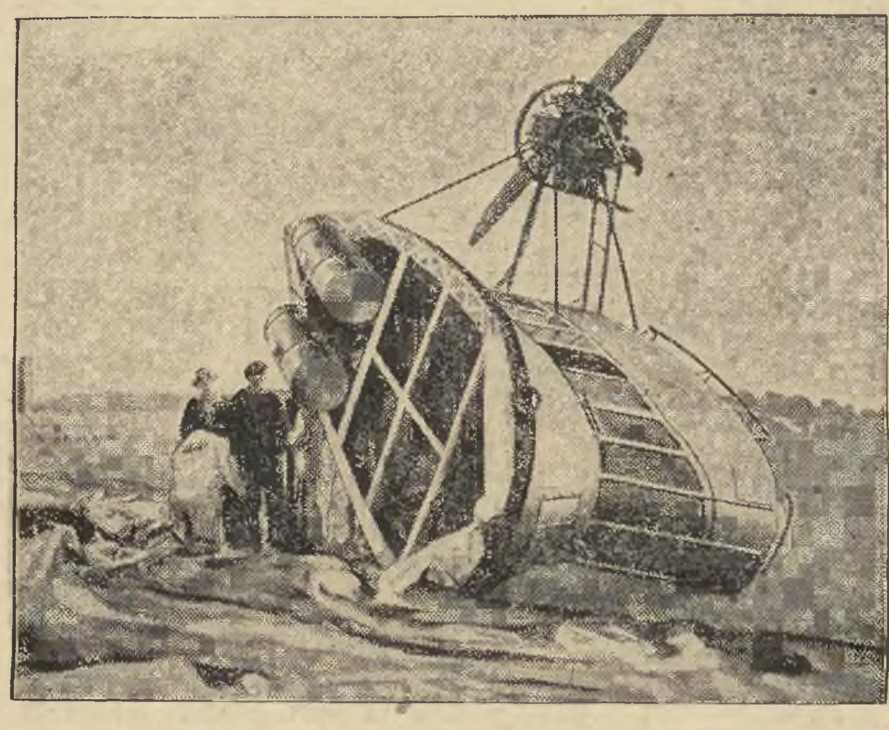
Jeżeli ślusarz zawinił nie wolno kowala wieszać!

Władze powinne zabronić dalszej parcelacji a tych ludzi, którzy już są w posiadaniu parcel i domów należy pozostawić w spokoju, ewentualnie zwrócić im poczynione wkłady. — Winnych nie wolno szukać wśród tych nieszczęśliwców, którzy w nabyte działki włożyli swój krwawy pot!... *Br.*

Komunikaty.

POSIEDZENIE TOW. PRZYJACIÓŁ „DZIENNIKA LUDOWEGO" odbędzie się dnia 31. b. m. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. Na porządku dziennym sprawy nader ważne. Prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.

Gruzy amerykańskiego statku „Vigilout“



który na lotnisku w Pittsburgu padł ofiarą burzy. Obok rozstrzaskanej gondoli leży na ziemi powłoka statku.

Proces o nadużycia i łapówki odroczony.

(:) Lekarz wojskowy mjr. dr. Urbanowicz, broniąc się na rozprawie przed sądem wojskowym od zarzutu brania łapówek i uwalniania poborowych od służby wojskowej, wczoraj, w trzecim dniu rozprawy, zreasumował swe dwudniowe wywody, które następnie spisano do protokołu.

Następnie obrońca dr. Proch postawił szereg wniosków. Między innymi domagał się powołania rzeczoznawców lekarzy z poza sfer wojskowych, oraz przesłuchania 58 żołnierzy, rzekomo uwolnionych przez oskarżonego.

Trybunał w zasadzie przyjął wszystkie wnioski obrony, z tem zastrzeżeniem, że rzeczoznawcy będą powołani ci sami co już poprzednio wypowiadali się w tej sprawie. Wobec tego rozprawę odroczono do nieokreślonego bliżej terminu.

—o—

Trójka chomików piwnicznych w opresji.

(:) Chomikami w gwarze złodziejskiej nazywają rzezimieszków, którzy przy pomocy podkopu popełniają kradzieże.

W nocy na 12. sierpnia b. r. szajka „chomików“ dostała się przez wybity otwór w sklepieniu piwnicy do sklepu tekstylnego pod firmą Landhaus i Hoffman przy ul. Kaźmierzowskiej l. 22. Łupem złodzieji padło ponad 2 tysiące metrów różnej materji, wartości 17.985 złotych.

Na drugi dzień przytrzymał posterunkowy Genowefę Mroczkowską, która niosła na sprzedaż 2 sztuczki materji pochodzące z tej kradzieży. Mroczkowska zeznała, że materje te otrzymała od kochanka Piotra Warynickiego. Ten, słuchany w śledztwie, podał, że dokonał włamania w towarzystwie Piotra Bogdana i Dymitra Swyszcza.

Wkrótce potem posterunkowy Michał Głuszko zetknął się w ul. Zamarstynowskiej z P. Bogdanem. W czasie ucieczki Bogdan strzelił 7 razy z rewolweru, chcąc zniewolić policjanta do zaniechania pościgu. Ujęto go jednak i osadzono w areszcie.

Wczoraj stanęli wszyscy trzej przed sądem. Mroczkowska nie jawiła się jednak na rozprawie, gdyż odpowiada z wolnej stopy. Wobec tego przewodniczący trybunału r. Dworzak odroczył rozprawę.

Jubileusz „Dziennika Ludowego“

W związku z niesłychanymi przeszkodami, na jakie w ostatnich czasach natrafia wydawanie naszego pisma, zamierzamy urządzić w dniach najbliższych

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWĄ „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Program uroczystości, dzień i miejsce będzie podane w zaproszeniach, które wkrótce zostaną rozesłane.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Ze sportu.

MECZE LIGOWE:

W piątek grają: Ruch — Pogoń, Cracovia — Czarni.

W niedzielę grają: Polonja — Turyści, Ł. F. C. — Pogoń, Ł. K. S. — Warta, Garbarnia — Czarni

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI:

Lechja — Naprzód, Legja (Poznań) — Marymont 4 : 0 (1 : 0), Obecnie Legja ma razem z Ł. T. S. G. po 9 punktów, atoli ŁTGS ma jeszcze do rozegrania jeden mecz z Marymontem.

POSIEDZENIE Zarządu Robotniczego Klubu Sportowego we Lwowie, odbędzie się we czwartek, dnia 31. października b. r. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II. p.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Billie Dove we filmie „Miłość Księcia Sergjusza“.
CASINO: „Djablica z Trypolisu S. O S.“
CHIMERA „Pieniądz“.
COLOSSEUM: „Ochotnik“.
FATAMORGANA: „Szecherezada“.
GRAŻYNA: „Szampan“.
KOPERNIK: „Szpieg na Dworze rosyjskim“.
LEW: „Kohn i Kelly w haremie“.
LEW: „Pod Banderą Miłości“.
MARYSIENKA: „Szpieg na Dworze rosyjskim“.
OAZA: „Ludzie podziemi“.
PALACE: Film dźwiękowy „Czterech Djabłów“.
PAN: „Kobieta z raju bolszewickiego“.
PASAŻ: Wiliam Desmond i Klub czerwonej ręki.
POLONIA: „Pogromaca i Panetera“.
PROMIEŃ: „Anna Karenina“.
STYLOWY: „Uwodzicielka“.
UCIECHA: „Zdobywca serc“ Iwan MozżuUchin.

Znachor - akuszer spowodował śmierć kobiety

(:) Dnia 6. marca b. r. zmarła w szpitalu służąca Michalina Wiszówna wskutek zakażenia krwi, spowodowanego niedozwolonym zabiegiem. Przed śmiercią Wiszówna zeznała, że sprawcą niefortunnego spędzenia płodu był monter Władysław Cholewa. W czasie dochodzeń stwierdzono, że Cholewa nie będąc lekarzem, leczył dziecko Katarzyny Drobułowej, za co otrzymał 8 złotych. Następnie leczył inne dziecko pewnej lokatorki przy ul. Bogdanówka l. 5.

Znachor ten stanął wczoraj przed sądem i został skazany na 8 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał prok. Bizub

Kronika.

Lwów, dnia 30 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 4-tej „Przyjaciele“
Czwartek, o 7.30 „Uciekła mi przepióreczka....“
Piątek o 3.30 „Baron Kimel“.
Piątek o 7.30. „To możesz opowiadać swojej babci“.
Sobota o 7.30 „Potęga przeznaczenia“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7.30 „Proces Mary Dugan“
Piątek o 3.30 „Proces Mary Dugan“
Piątek o 7.30 „Proces Mary Dugan“.
Sobota o 7.30 „Proces Mary Dugan“

POLSKIE TOW. MUZ. WE LWOWIE. Niedziela 3. listopada: IX Symfonja Beethovena i XIII. Psalm Liszta.
Wtorek, 5. listopada: IX Symfonja Beethovena i XIII. Psalm Liszta.

Z TEATRU WIELKIEGO. Pożegnalny występ Juljusza Osterwy odbędzie się dziś dnia 31-go b. m.

„PRZYJACIELE“ Fredry dla młodzieży. Dziś o godz. 4-tej popołudniu zespół „Reduty“ odegra doskonałą komedję Aleksandra Fredry, „Przyjaciele“.

REWJA Zbierzchowskiego „To możesz opowiadać swojej babci“, wchodzi znowu na afisz w piątek, dnia 1-go i w niedzielę dnia 3-go listopada. Już na piątkowe przedstawienie przygotował autor nowe, uciesznie niespodzianki. Między innemi sketschu „Narodowa zgoda“ wskoczy na kieliszek wódki z posłami, posłica z centrum w interpretacji Michnowskiej. Zniżki na tę wielką rewję również obowiązują.

IX SYMFONJA BEETHOVENA, najwspanialsze dzieło literatury muzycznej wykonane zostanie przez Polskie Towarzystwo muzyczne we Lwowie, w niedzielę 3. listopada o godzinie 8-mej wiecz. Program koncertu poprzedzony zostanie wykonaniem XIII. Psalmu Fr. Liszta. Wykonane zostaną te monumentalne dzieła przez zespół z przeszło 200 osób złożony a to chóry mieszane, wielką orkiestrę i kwartet wokalny. Na solistów pozyskani zostali: A. Kohman, znakomity tenor scen zagranicznych, Fr. Platówna (sopran), W. Trasińska (alt), i J. Bender (bas). Dyryguje dr. Adam Sołtys.

TEATR REWJI GONG. Podczas wczorajszej premjery, zespół Gongu wstępnym bojem zdobył serca publiczności, która rzęsistemi oklaskami, witała każdy niemal numer programu. Zwłaszcza fascynujące piosenki Hanki Runowieckiej, zabawne kreacje Skoniecznego, i Belskiego, wyraziste piosenki Cybulskiego, produkcje Koszutski-girls, żywiołowy duet Leonowicz i Koszutskiego, oraz subtelna postać Popielewskiej, zwróciły na siebie powszechną uwagę. Dziś powtórzenie premjery o godz. 7.30 i 9.30.

POSIEDZENIE KOMITETU TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI Pod przew. zast. kom. rządu r. Frankowskiego odbyło się posiedzenie ściślejszego Komitetu Tow. opieki nad dziećmi i młodzieżą przy udziale 20 kilku osób. Po referacie prof. dr. Groera o potrzebie założenia związku towarzystw zajmujących się dziećmi i młodzieżą rozwinęła się szeroka dyskusja. W rezultacie uchwalono poruczyć opracowanie projektu Związku r. Frankowskiemu prof. Groerowi i delegatowi województwa r. Laskowskiemu. Projekt ten zostanie przedłożony ściślejszemu komitetowi, złożonemu z 7 osób, a następnie przedstawiony zostanie Obywatelskiemu Komitetowi złożonemu z delegatów odnośnych towarzystw. Podobny związek dla ludności żydowskiej istnieje już na terenie m. Lwowa.

SĄSIEDZKIE PRZYJEMNOŚCI. Niejaka Marja St. sublokatorka 50- letniej Marji R., zajmującej 3- pokojowe mieszkanie w realności przy ul. L. Sapiehy l. 53, doniosła policji, że owa R. z mężem nie żyje, sama zaś utrzymuje tajny dom nierządu. Donosząca podała imiona panienek, mieszkających tam, z których jedna bawi obecnie w szpitalu. W sprawie tej zarządziła policja dochodzenia.

WYBRAŁ SIĘ Z FUTREM MATKI W ŚWIAT. Helena Załak, zam. przy ul. Bilohorskiej l. 72, doniosła policji, że syn jej Włodzimierz wydalił się z domu, zabrawszy ze sobą jej futro. Załakowa teskni obecnie prawdopodobnie nie tyle za synem, ile żal jej futra ze względu na nadchodzącą zimę.

WIZYTA NIEPROSZONYCH GOŚCI. Do mieszkania Marji Grüss przy ul. Częstochowskiej Boecznej l. 19, włamali się jacyś osobnicy. Łupem nieproszonych gości padła garderoba, biżuterja oraz 100 zł. i 24 dol. gotówką. Ogólna szkoda wynosi 8.000 zł.

KRADZIEŻ W KINIE. Dr. Izydor P...minger doniósł policji, że w czasie, gdy bawił w kinie „Palace“ skradziono mu portfel, zawierający 50 zł. oraz bilet kinowy.

PRZEPADA ZA LOTNIKAMI. Magdalena Chawajczuk, zam. przy ul. Kopalnej przepada tak dalece za lotnikami, że zabrała sobie na „pamiątkę“ większą ilość różnych części umundurowania z magazynu 6 p. lotniczego w Skniłowie. Część łupu odebrała jej policja, samą zaś złodziejkę, osadzono w areszcie.

KWAS SOLNY LEKARSTWEM NA KŁOPOTY ŻYCIOWE. Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie rat. do realności przy ul. Kleparowskiej, l. 3., gdzie Grzegorz Wróbel, dozorca, w zamiarze samobójczym zatruł się kwasem solnym. Desperata w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

OFIARA NIEOSTROŻNEJ JAZDY. W ul. Łyczakowskiej została potrącona autem kobieta nieznanego nazwiska, która doznała złamania żebra. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

ZAWIERUSZYLI SIĘ W ZAUŁKACH MIASTA Anna Kilys, zam. przy ul. Kazimierzowskiej l. 35, doniosła policji że 13- letnia siostra Jej Olena, dnia 29 b. m. wyszła z domu do miasta i dotychczas nie wróciła.

W komisarjacie PP. zjawił się Wasyl Dawidczuk, zam koło Horochowa, i podał, że 21- letni brat jego Mikołaj wydalił się ze szpitala we Lwowie i ślad za nim zaginął.

Józef Szala, zam. przy ul. Zielonej l. 89, doniósł policji, że 8- letnia córka jego Bronisława wyszła z domu na miasto i przepadła bez wieści.

Podziękowanie.

Po stracie drogiej żony śp. Olgi, poczuwam się do obowiązku podziękować serdecznie PT. lekarzom (dr. Kühl, Linke Barwiński) za okazywaną pomoc i opiekę w czasie jej długotrwałej choroby, następnie wszystkim znajomym, Koleżankom, Kolegom i Towarzyszom za oddanie ostatniej posługi zmarłej i wyrażenie mi swego współczucia w tej ciężkiej dla mnie chwili

August Herbst.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ, Lud. Spółdz. Tow. Wydawn., odbędzie się w sobotę, dnia 2. listopada b. r. o godz. 6. wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Uprasza się wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie.

T. Konarski, sekr. A. Hausner, przew.

SEKCJA KOBIET PPS, rozpoczyna dn. 1. listopada b. r. kurs kroju w lokalu przy ul. Bartosza Głowackiego 14. I. p. Zgłoszenia przyjmuje w tymże lokalu tow. Cemerowa.

KOŁO DRAMATYCZNE M. Z. E. przy Zaw. Zw. Pracowników Użyteczn. Publ. odegra w niedzielę, dnia 3. listopada 1929 r. w sali Sokoła IV. przy ul. Łyczakowskiej sztukę p. t.: „Stary Mąż“ Józefa Korzeniowskiego.

Początek 6.30 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie Związku przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.

KOMITET OBYWATELSKI OBCHODU 11-tej rocznicy Obrony Lwowa, zaprasza Społeczeństwo Lwowskie na uroczystość wieńczenia mogił Obrońców Lwowa, która odbędzie się dnia 1. listopada 1929 o godzinie 15.30 na cment. Obr. Lwowa.

WIEŃCE, WIĄZANKI, chorągiewki, świece na groby, nabyć można w dniach 31 paźdz. 1 i 2 listopada przy wejściu na cmentarzu Łyczakowskim i Janowskim przy stoliku z napisem: „Dochód na sieroty po poległych“ wychowujące się w Ochronce i Internacie im. J. Piłsudskiego.

Kupując tam, ludzie dobrej woli przyczynią się do zbożnego dzieła wychowania 76 dzieci, pozostających pod opieką zakładu, a utrzymywanych niemal z ofiarności społeczeństwa.

Uważajcie na napis: „Dochód na sieroty po poległych“.

—o—

KOMISJA KULTURALNO- OŚWIATOWA Z. Z. K. Lwów, ul. Gródecka 69, urządza w dniu 3. listopada o godz. 10. rano w sali Koła miejscowego

INAUGURACYJNY PORANEK

ku pamięci utworzenia Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie dnia 7. 11. 1918 r.

Program:

1) Przemówienie — prelegent tow. Mikołaj Hankiewicz.
2) Lindsay: Intermezzo, 2a) Reydermann: „Jesienne marzenia“ — wykonają siostry Zosia i Krysia Ziemborowskie na mandolinie przy akomp. gitary.
3) Wacław Sieroszewski: „Czegoż chcą... — wypowie p. Bojanowski Romuald, art. Teatrów Miejskich.
4) Różycki: Aquarella, 4a) Lenartowicz Dumka „Łzy“, — odśpiewa p. Grzeszczukówna Janina.
5) J. H. Machay: „W odpowiedzi“ — 6) Bach Gounod: „Ave Maria“, St. Moniuszko: „Po nocnej rosie“ — odegrają bracia: skrzypce p. J. K. Kaizer, wiolonczela p. M. St. Kaizer.

Wstęp 50 groszy od osoby na bibliotekę Koła.

Podczas wykonywania programu wstęp na salę zamknięty.

STARANIEM KOMISJI KULTURALNO- OŚWIATOWEJ, w dniu 9. 11. (sobota) o godz. 18-tej rozpocznie się Wieczór magiczny. W antraktach radjowe audycje. Cały program wykonany zostanie siłami dzieci członków Koła za wyjątkiem 3 punktu.

—o—

DZIAŁ RADJOWY

Akumulatory.

Akumulator, kosztowna, lecz konieczna część każdej prawie instalacji radjowej wymaga bardzo starannej i umiejętnej obsługi.

Tylko przy takiej obsłudze można liczyć na jakąkolwiek amortyzację, tylko wtedy można być pewnym, że akumulator będzie sprawnie, ekonomicznie i długo działał, gdy będziemy umieli go ładować i wyładowywać, a w razie nie używania odpowiednio przechowywać.

By jednak można spełnić powyższe wymagania akumultora, musimy znać zasady jego budowy i działania, musimy umieć rozpoznać jego niedomagania i musimy umieć „zaradzić złemu" tuż na samym początku.

Akumulator — inaczej ogniwo wtórne — służy do nagromadzania i przechowywania energji elektrycznej w postaci związków chemicznych.

Najczęściej używany typ składa się z dwu płyt ołowianych, chemicznie czystych, zanurzonych w rozcieńczonym kwasie siarkowym, też chemicznie czystym, szczególnie wolnym od domieszek chloru, arsenu, kwasu azotowego i metali.

Jeżeli przez taki zespół przepuścimy prąd elektryczny, to po pewnym czasie zauważymy, że jedna z płyt (ta, która była połączona z dodatnim biegunem źródła prądu) pokryje się brunatnym nalotem (PbO_2), a druga pozostanie niezmieniona.

Gdybyśmy teraz odłączyli źródło prądu, okaże się, że na zaciskach płyt panuje napięcie około 2 wolt. Najprościej możemy to sprawdzić załączając na końcówki płyt żaróweczkę z lampki kieszonkowej: żaróweczka zaświeci. — Po pewnym czasie — zależnym od wielkości płyt i od tego, jak długo przepuszczaliśmy przez nie prąd-światło żaróweczki staje się coraz ciemniejsze i wreszcie zupełnie gaśnie. Równocześnie zauważymy, że brunatne zabarwienie płyty znika.

Stąd wniosek, że im więcej było na płycie dodatniej brunatnego nalotu ((PbO_2), tem więcej energji było nagromadzonej w akumulatorze. Ilość PbO_2 zależy oczywiście od wielkości powierzchni płyt i od grubości warstwy nalotu.

Zwiększenie powierzchni płyt fabryki konstrukcyjnie uzyskują w ten sposób, że wykonują je w postaci krat ołowianych i wypełniają prócz tego pewnemi związkami chemicznemi ołowiu, które pod wpływem prądu elektrycznego łatwiej, niż czysty ołów, przechodzą w PbO_2.

Procesy chemiczne jakie zachodzą przy ładowaniu i wyładowaniu takiego akumulatora, dadzą się sformułować:

$$PbO_2+Pb+2H_2SO_4 \rightleftarrows 2PbSO_4+2H_2O$$

przyczem górna strzałka odnosi się do wyładowania, — dolna do ładowania.

Jak z wzoru wynika, podczas wyładowywania akumulatora pewna część kwasu siarkowego zostaje zużyta na wytworzenie siarczanu ołowiu ($PbSO_4$) przyczem wywiązuje się woda, która rozcieńcza pozostały kwas. Przy ładowaniu odwrotnie: $PbSO_4$ rozkłada się, gęstość kwasu siarkowego wzrasta. Ponieważ więc kwas siarkowy bierze udział bezpośrednio w przemianach substancyj czynnych, przeto musi się znajdować w ogniwie zawsze w dostatecznej ilości (około 30 cm. sześc. akumulatorowego kwasu siark. na 1 amp. godzinę pojemności). Jaką gęstość kwasu należy w danym akumulatorze uważać za normalną, wskazuje zawsze „sposób użycia" dołączony przez fabrykę (zwyczajnie w naładowanym akum. około 1.20 a w wyładowanym około 1,18).

Siła elektromotoryczna akumulatora naładowanego wynosi około 2,0 wolt; wyładowywać zaś nie powinniśmy pod żadnym pozorem poniżej 1,8 wolt mierzone na końcówkach w czasie obciążenia, w czasie gdy ak. pracuje.

Przy ładowaniu napięcie z początku szybko wzrasta do 2,1 V, później zaś wolno do 2,3 V. Przy tem napięciu zaczynają się na obu płytach wywiązywać gazy: akumulator „gotuje się" — „wrze". Wskutek wywiązywania się gazów (zarówno na powierzchni jak i wewnątrz masy czynnej) napięcie szybko wzrasta i zależnie od wielkości prądu ładowania, temperatury i koncentracji kwasu dochodzi do 2,5V, 2,6V lub nawet do 2,8V. Przy tem napięciu należy uważać ładowanie za ukończone.

Obserwując dokładnie ak., który zaczął wrzeć, zauważymy wzdłuż powierzchni płyt (dodatnich) zmętnienie kwasu spowodowane odrywaniem się cząsteczek masy czynnej od płyt. Im dłużej akumulator był używany, im starszy, i im silniejszy prąd ładowania (zależy też od fabrykatu) tem silniej wystąpi powyższe zjawisko. Dlatego też pod koniec ładowania dobrze jest prąd ładowania zmniejszyć do 1/4—1/3 normalnego prądu.

Napięcie na końcówkach świeżo naładowanego ak. — jak wyżej wspomniano — wynosi około 2,0V. Skoro ak. obciążymy — zaczniemy go wyładowywać — napięcie szybko spada do 1,95V i następnie, już bardzo powoli, spada do 1.8V.

Równocześnie wewnątrz zachodzą ważne przemiany: (C. d. n.).

Zniesienie ulg w opłacie radjoabonamentu.

Wobec licznych zapytań, skierowanych do nas w sprawie zmiany opłat abonamentowych za radjofon, podajemy poniżej w całości nowe rozporządzenie Ministra P. i T. (ogłoszone w „Monitorze Polskim" Nr. 226, z dnia 1. października 1929 roku), obowiązujące od 1. października r. b.:

§ 1. Opłatę radjofoniczną od każdego pojedynczego radjoodbiornika, niezależnie od jego miejsca zainstalowania, ustala się w wysokości 36 zł. rocznie, lub 9 zł. kwartalnie, lub też 3 zł. miesięcznie.

Opłaty radjofoniczne pobierane będą przez urzędy pocztowo telegraficzne z góry w ratach miesięcznych, kwartalnych lub rocznych (zależnie od życzenia płatników) na początku każdego z tych okresów płatniczych, obliczanych kalendarzowo.

O ile upoważnienie uzyskano do dnia 10 włącznie danego miesiąca, opłata radjofoniczna obowiązuje od dnia 1-go tegoż miesiąca, o ile zaś upoważnienie uzyskano po dniu 18-tym danego miesiąca, opłata radjofoniczna obowiązuje od 1-go następnego miesiąca.

§ 2. Wniesione należne opłaty radjofoniczne zwrotowi nie podlegają.

Od posiadaczy radjoodbiorników, którzy uiścili opłatę radjofoniczną w wysokości 30 zł. za cały 1929 rok kalendarzowy, żadne dopłaty z tytułu opłat radjofonicznych za rok 1929 pobierane nie będą.

§ 3. Taryfa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. października 1929 r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej

Minister Poczt i Telegr.:
(—) Boerner.

Kupon radjowy do Nr. 251.

Maszyna -- i proletarjat.

Historja się powtarza.

Historja się powtarza: to, co odgrywało się przed stu laty w Europie, odgrywa się obecnie w Chinach. Na Dalekim Wschodzie potężną podstawą kapitalizmu staje się maszyna — i tak, jak przed 100 laty w Europie, zwraca się teraz w Chinach pierwszy odruch instynktownego wzburzenia mas proletarjackich przeciw maszynie, pozbawiającej pracy.

W Pekinie podniosło się 20.000 kulisów, aby protestować przeciw swemu śmiertelnemu wrogowi, przeciw maszynie, która pracę ich rąk i grzbietów chce zastąpić bezdusznym mechanizmem. Tysiące ludzi, którzy dotychczas zarabiali na życie noszeniem pakunków i lektyk, zostało zagrożonych w swej egzystencji przez zaprowadzenie tramwajów elektrycznych.

Kulisi zaprotestowali zapomocą strejku... pewnego dnia znikli z ulic Pekina. Ale niebawem wyłonili się jako zorganizowane oddziały bojowe, które zaczęły urządzać napady na tramwaje, zmuszając pasażerów do wysiadania i niszcząc motory. W ten sposób uległo zniszczeniu kilkadziesiąt wozów, zanim zmobilizowano garnizon pekiński. Bruki miasta zaczerwieniły się krwią demonstrantów.

Lecz tak, jak przed laty w Europie i w Chinach obecnie walka z maszyną jest zgóry przegrana. Zwycięskiego jej pochodu nie powstrzymają kulisi, ale i naodwrót jej zwycięski pochód nie powstrzyma kulisów chińskich od pójścia w ślady europejskiego proletarjatu, wiodące od cierpienia do organizacji. Maszyna jest silniejsza od kulisów, lecz kiedyś zbiorowa, wydyscyplinowana ich wola okaże się silniejsza niż moc tych, którzy dzisiaj opanowali maszyny, aby na nędzy miljonów zarabiać miljony dolarów i funtów szterlingów.

Partja „hockeya“



rozegrana między Niemcami a Danją 27. b. m. z rezultatem 5:0 na korzyść Niemiec.

Program radjowy.

Piątek, 1. listopada.

WARSZAWA.
12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz.
16.15. Muzyka gramof.
17.15. Koncert Ork. Dyr. Tram. Miejsk
20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz.

KRAKOW
16.00 Pogadanka dla rodziców.
16.25. Koncert z płyt gramof.

POZNAN.
12.05. Koncert gramof.
17.45. Koncert wokalny.
22.15. Muzyka tan. z kawiarni „Esplanada“.

KATOWICE.
16.00. Koncert z płyt gramof.

WILNO.
17.30. Audycja literacka „Dzień Zaduszny“ w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil.

WROCŁAW.
20.00. „Biedny marynarz“ — muzyka Dariusa Milhaud

LIPSK.
19.00 Premiery płyt gramofonowych.

BUDAPESZT.
21.00. Muzyka popularna.

BERLIN.
18.10. Płyty gramofonowe
20.00. Transm. z Kr. Op: Trzy opery.

PRAGA.
18.30. „Lohengrin“ — opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera.
22.15. Muzyka z kawiarni Praga.

WIEDEN.
11.00. Koncert wiedeńskiej ork. symf.
16.00. Lekki koncert kapeli Wacek.
19.35. J. Brahms. Cztery pieśni poważne odśpiewa Antoni Tausche.

LENINGRAD.
16.20. Koncert śpiewu i muzyki.

MOSKWA.
18.30. Opera lub operetka

—o—

Kącik humoru.

SZCZĘŚCIE.

— Rzeczywiście, szczęście, panno Marto, że pani dziś sama

— Tak, ale pan zdaje się nie życzy mi tego szczęścia.

———

KŁAMSTWO.

— Pan jest skończonym łotrem!

— Ja? A to dlaczego?

— Wczoraj widziałem pana jadącego autem z moją żoną!

— Kłamstwo! Kłamstwo!

— Kłamstwo? Przecież na własne oczy widziałem.

— No tak, ale to było przedwczoraj a nie wczoraj.

———

W KŁOPOCIE.

— Żyję tylko dla ciebie, kocham cię, uwielbiam, ty moja najmilsza, moja...

— Dlaczego zamilkłeś, mój drogi?

— Bo... bo nie mogę sobie przypomnieć, czy nazywasz się Stefa czy Stacha...

———

ROZTARGNIONY.

Autodorożka jedzie bardzo szybko. Na stromej ulicy pędzi już szalenie, a szofer nie może wstrzymać jej biegu.

— Hamulec się popsuł, jesteśmy zgubieni — mówi do gościa.

— Niechże pan przynajmniej zatrzyma taksometr — mruczy poirytowany gość.

———

DOŚWIADCZENIE.

— Nie, nie! — woła murzyn pełen rozpaczy.

— Zostać! — huknął reżyser. Lew nic ci nie zrobi, możesz spokojnie wejść do klatki.

— Sambo bać się, Sambo bardzo bać się — odpowiada murzyn.

— Nie bądź głupi — uspokaja reżyser — lew wychowany jest na mleku, nie zna nawet smaku mięsa

— Wszystko jedno! Sambo także wychowany na mleku, a teraz żreć mięso.

—o—

× OGŁOSZENIA ×

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów na nazwisko Stanisław Wardzała.

POSZUKUJEMY spawacza do rurociągów „Gazolina“, Lwów, Sapiehy 3.

POSZUKUJE się robotnic ponad 18 lat. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek Lwowskich Dzieci 25 od 9 do 12.

POMIESZCZENIE w kuchni oddam kobiecie uczciwej za sprzątanie. Ul. Hofmana 9, II. p. na prawo.

BIEDNA panienka, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“.

PRZYJMIE się uczniów do malarstwa pokojowego i dekoracyjnego. W. Schuh, Rynek l. 21.

HANDLOWIEC urzędnik z wieloletnią praktyką w wielkich firmach rozmaitych branż, poszukuje natychmiast posady. Chlubne świadectwa, I-ma referencje. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Administracji pod „Komercjalny“.

MŁODA ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA poszukuje posady biurowej lub do dzieci. Wiadomość: Sykstuska 56 a (Skibowa).

RUTYNOWANY PALACZ, egzaminowany, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Dom Robotniczy, Borysław sub „Palacz“.

AKADEMIK poszukuje lekcyj z zakresu gimnazjum hum., lub wieczornego zajęcia biurowego. Zgłoszenia: Księgarnia Ludowa, ul. Szajnochy.

Pończochy wełniane

Rękawiczki zimowe i wszelką zimową bieliznę poleca

Centrala Pończoch PFAU

Rynek 19.

Najtaniej bo wchód przez sień.

DROGERJA

Józefa Koleżańskiego

ul. Batorego 34 a, poleca

szczotki rozmaite, rogóżki, masę podłogową, oleje i smary techniczne, środki na tępienie owadów i pasożytów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogeryjne i gospodarcze.

Na 24 do 36 rat mies. Na 24 do 36 rat mies.

NOWA DZIELNICA LWOWA

PARCELE BUDOWLANE

przystanek tramwajowy na miejscu

w najbliższem sąsiedztwie elektryka, gaz i kanalizacja — najbardziej przemysłowa okolica miasta.

Tanie własne osiedle lub najlepsza lokata oszczędności.

Ceny od 45·— Zł. do 54·— Zł. za sążeń²

!!! na spłaty ratalne 2 do 3-letnie !!!

Zgłoszenia codziennie pomiędzy 9—11 przedpoł.

„PEZET“ Lwów, ul. Akademicka l. 23, I. p.

Nowość! Już wyszła z druku i jest do nabycia **Nowość!**

w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy l. 2

MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Demokracja Parlamentarna w Polsce

Cena 1·80 (z przes. poczt. 2·70).

Już wyszedł czwarty numer

„TYGODNIA“

pisma polityczno społecznego

pod redakcją Stan. Thugutta.

Do nabycia

w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy 2.

„POBUDKA“

Ilustrowany tygodnik P. P. S.

do nabycia

w Księgarni Ludowej, Lwów, ul. Szajnochy 2.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . .	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . .	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice . .	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. .	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.